



REPREZENTACJA POLSKI U-20

POLSKA 2019

MISTRZOSTWA
ŚWIATA
FIFA U-20

REPREZENTACJA POLSKI U-20

Łączy nas piłka | #Od100Lat



TO BĘDZIE TURNIEJ, Z KTÓREGO WSZYSCY BĘDZIEMY DUMNI!

Czeka nas wspaniały i niezwykle prestiżowy turniej. Nie mogliśmy lepiej wymarzyć sobie świętowania przypadającej na 2019 rok setnej rocznicy powstania Polskiego Związku Piłki Nożnej, jak właśnie poprzez organizację Mistrzostw Świata FIFA U-20. To przecież jedno z największych piłkarskich wydarzeń na świecie! Poprzednie edycje turnieju wykreowały wielu wybitnych piłkarzy, a świat po raz pierwszy usłyszał o takich nazwiskach jak Messi, Maradona, Iniesta, Griezmann, Salah czy Pique. Nie inaczej będzie i tym razem. Do Polski przyjadą najlepsi piłkarze młodego pokolenia, przyszłe gwiazdy światowego formatu.

Liczymy także na dobry występ naszej reprezentacji. Jestem przekonany, że trener Jacek Magiera optymalnie przygotował drużynę do turnieju. Osobiście zazdroszczę polskim piłkarzom tego, że będą mogli wystąpić w mistrzostwach świata organizowanych w ich własnym kraju. Sam chciałbym być na ich miejscu! To będzie wielkie przeżycie!

Przyznanie nam organizacji tak fantastycznego turnieju to dowód wielkiego zaufania, jakim obdarzyła nas największa organizacja futbolu na świecie. Jesteśmy dla całej społeczności piłkarskiej na naszym globie wiarygodnym i sprawdzonym partnerem. Jestem przekonany, że nasze wspaniałe Miasta Gospodarze: Bielsko-Biała, Bydgoszcz, Gdynia, Lublin, Łódź i Tychy – staną na wysokości zadania i wspólnie zorganizujemy turniej, z którego wszyscy będziemy dumni.

Zbigniew Boniek
Prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej



Wydawca:
Polski Związek Piłki Nożnej
ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. 7, 02-366 Warszawa
tel. 732 122 222, fax +48 (22) 55 12 240
e-mail: pzpn@pzpn.pl; wsparcie@pzpn.pl
www.pzpn.pl, www.laczynaspilka.pl

Przewodniczący zespołu wydawniczego: **Janusz Basałaj**
Program przygotowali: **Paweł Drażba, Jacek Janczewski, Emil Kopański, Michał Zachodny, Robert Cisek, Piotr Wiśniewski, Jaromir Kruk**
Grafika: **Iwona Polok, Mateusz Sadowski, Rafał Mitoński**
Skład graficzny: **Piotr Przychodzeń**
Foto: **Archiwum PZPN, Łukasz Grochala, Cyfrasport, 400mm.pl, East News**

Druk: Copy General



Mistrzostwa Świata FIFA U-20 Polska 2019

REPREZENTACJA POLSKI



1

**Radostaw
MAJECKI**
16.11.1999
85/191
Legia
Warszawa
Bramkarz



12

**Miłosz
MLECZKO**
01.03.1999
84/191
Puszcza
Niepotomice
Bramkarz



21

**Karol
NIEMCZYCKI**
05.07.1999
84/189
NAC Breda
(Holandia)
Bramkarz



11

**Jakub
BEDNARCZYK**
02.01.1999
70/184
FC St. Pauli
(Niemcy)
Obrońca



4

**Adrian
GRYSZKIEWICZ**
13.12.1999
81/185
Górnik
Zabrze
Obrońca



2

**Maik
NAWROCKI**
07.02.2000
74/185
Werder Brema
(Niemcy)
Obrońca



15

**Jan
SOBOCIŃSKI**
20.03.1999
84/186
ŁKS
Łódź
Obrońca



5

**Serafin
SZOTA**
04.03.1999
78/186
Odra
Opole
Obrońca



6

**Sebastian
WALUKIEWICZ**
05.04.2000
81/189
Pogoń
Szczecin
Obrońca



8

**Mateusz
BOGUSZ**
22.08.2001
70/175
Leeds Utd FC
(Anglia)
Pomocnik



10

**David
KOPACZ**
29.05.1999
68/180
VfB Stuttgart
(Niemcy)
Pomocnik



19

**Adrian
ŁYSZCZARZ**
22.08.1999
70/178
GKS
Katowice
Pomocnik



7

**Tomasz
MAKOWSKI**
19.07.1999
72/178
Lechia
Gdańsk
Pomocnik



3

**Tymoteusz
PUCHACZ**
23.01.1999
80/180
GKS
Katowice
Pomocnik



13

**Michał
SKÓRAŚ**
15.02.2000
72/173
Bruk-Bet
Termalica
Nieciecza
Pomocnik



16

**Bartosz
SLISZ**
29.03.1999
73/179
Zagłębie
Lubin
Pomocnik



18

**Adrian
STANILEWICZ**
22.02.2000
70/175
Bayer 04
Leverkusen
(Niemcy)
Pomocnik



14

**Nicola
ZALEWSKI**
23.01.2002
64/164
AS Roma
(Włochy)
Pomocnik



20

**Marcel
ZYLLA**
14.01.2000
71/178
FC Bayern
Monachium
(Niemcy)
Pomocnik



17

**Adrian
BENEDYCZAK**
24.11.2000
80/191
Pogoń
Szczecin
Napastnik



9

**Dominik
STECZYK**
04.05.1999
78/180
1. FC Nuernberg
(Niemcy)
Napastnik



Mistrzostwa Świata FIFA U-20 Polska 2019

SZTAB SZKOLENIOWY REPREZENTACJI POLSKI U-20



Jacek MAGIERA
(selekcjoner)

Urodził się 1 stycznia 1977 roku w Częstochowie. Był piłkarzem, a obecnie trenerem. Był kapitanem reprezentacji Polski U-17, która na mistrzostwach świata w Japonii w 1993 roku pod wodzą Andrzeja Zamilskiego zajęła czwarte miejsce.

Magiera jest wychowankiem Rakowa Częstochowa, w którego barwach zadebiutował w ekstraklasie 18 marca 1995 roku w meczu ze Stalą Mielec. Od wiosny sezonu 1996/1997 przez kolejnych dziewięć lat był zawodnikiem Legii Warszawa, w której grał do końca 2005 roku (z półroczną przerwą na wypożyczenie do Widzewa Łódź na rundę wiosenną sezonu 1999/2000). Z klubem z Łazienkowskiej zdobył dwa mistrzostwa Polski, Puchar Polski, Puchar Ligi i Superpuchar kraju. W barwach Legii rozegrał łącznie 232 mecze i strzelił 19 goli. Od początku sezonu 2006/2007 występował w Cracovii, ale po kilku meczach rozwiązał kontrakt.

Po zakończeniu kariery zawodniczej Magiera został włączony do sztabu szkoleniowego Legii, pełnił również funkcję trenera rezerw warszawskiego zespołu. W 2016 roku podpisał kontrakt z Zagłębiem Sosnowiec, które prowadził na zapleczu ekstraklasy. Po kilku miesiącach objął stery pierwszego zespołu Legii, z którą zdobył mistrzostwo Polski. „Wojskowi” pod jego wodzą występowali w rozgrywkach Ligi Mistrzów i Ligi Europy.

2 stycznia 2018 roku rozpoczął pracę w Polskim Związku Piłki Nożnej na stanowisku zastępcy dyrektora sportowego ds. rozwoju piłki młodzieżowej. 19 marca, podczas konferencji na PGE Narodowym w Warszawie, która była poświęcona Mistrzostwom Świata FIFA U-20 Polska 2019, został zaprezentowany jako nowy selekcjoner reprezentacji Polski do lat 20.

Tomasz ŁUCZYWEK
asystent trenera

Wojciech KOWALEWSKI
trener bramkarzy

Sebastian KRZEPOTA
trener przygotowania fizycznego

Paweł KOZUB
trener przygotowania indywidualnego

Maciej SZYMAŃSKI
trener analityk

Michał ZACHODNY
statystyk, rzecznik prasowy

Maksymilian ROGALSKI
asystent trenera

Piotr KLEPCZAREK
asystent trenera

Mikołaj PATRZYKĄT
lekarz

Marcin BATOR
fizjoterapeuta

Maciej KUSZYŃSKI
fizjoterapeuta

Łukasz ĆWIK
fizjoterapeuta

Mateusz CHMIELNICKI
kierownik drużyny

Mirostaw RYSZKA
administrator

Radostaw CHMIELNICKI
kit manager

Jakub MIELESZKIEWICZ
media TV



OFICJALNY SKLEP KIBICA REPREZENTACJI POLSKI

Poczuj piłkarskie emocje i bądź bliżej Reprezentacji Polski!



- ▶ **PERSONALIZOWANE KOSZULKI REPREZENTACJI POLSKI**
- ▶ **SZEROKI WYBÓR PRODUKTÓW – PONAD 400 ARTYKUŁÓW!**
- ▶ **OFICJALNE PRODUKTY LICENCYJNE PZPN**

CENTRUM PIŁKARSKIE R-GOL
WARSZAWA | UL. PUŁAWSKA 255

SKLEP.LACZYNASPIŁKA.PL

JACEK MAGIERA: MOI ZAWODNICY TRAFILI DWIE SZÓSTKI W TOTOLOTKA

– Dla mnie nie liczy się, by moi piłkarze tylko zagraли na mundialu, ale żeby pokazali się z jak najlepszej strony. Jeśli ktoś chce tylko „być” w tej drużynie, to ma marne szanse, by coś osiągnąć. Oni nie mogą się bać, muszą być odważni i przygotowani w każdym aspekcie: technicznym, taktycznym, mentalnym i oczywiście fizycznym – mówi Jacek Magiera, selekcjoner reprezentacji do lat 20.



Pierwsze zgrupowanie kadra U-20 przygotowująca się do młodzieżowego mundialu miała we wrześniu, ale prace zaczęły się już wcześniej.

Przeгляд kadr zacząłem na początku roku, gdy zatrudnił mnie Polski Związek Piłki Nożnej. Pojechałem z rocznikiem 2000 na turniej w La Mandze. Wtedy pierwszy raz zetknąłem się z zawodnikami o rok młodszymi i dzięki temu miałem obraz jak może wyglądać praca z kadra. Już po ogłoszeniu nominacji na selektonera U-20, pojechaliśmy na turniej eliminacyjny do mistrzostw Europy U-19. Reprezentację prowadził wtedy Dariusz Dźwigala, później ją przejąłem. Byłem z nimi, obserwowałem ich podczas tych trzech meczów. Dużo nie zabrakło, byśmy awansowali do finałów ME. Pierwszy mecz z Czechami zakończył się 0:0, ale powinniśmy wygrać. Drugie spotkanie bardzo dobre, ale zakończyliśmy porażką 3:4 z Włochami, mimo że trzy razy prowadziliśmy. I na koniec zwycięstwo z Grecją 3:1.

Po przejęciu kadry U-20 i podczas czterech zgrupowań rozegraliście osiem spotkań międzypaństwowych.

Pierwsze powołania wystąpiłem w maju. Na krótką, właściwie dwudniową konsultację zaprosiliśmy 27 zawodników. Chcieliśmy poznać się i przedstawić plan na najbliższe miesiące pracy z kadra. Zdążyliśmy zrobić piłkarzom badania, porozmawialiśmy i zagraлиśmy towarzysko z reprezentacją U-21. To było spotkanie zapoznawcze. Praca tak na dobre rozpoczęła się właśnie po tej konsultacji. Sztab trenerski zaczął jeździć i oglądać zawodników w akcji. Efektem tego były pierwsze powołania na mecze z Włochami i Szwajcarią we wrześniu. Kilku piłkarzy zadebiutowało w reprezentacji. Przeciwko wicemistrzom Europy wystąpiło trzech graczy z rocznika 2000 i przegraliśmy 0:3. W kolejnym spotkaniu ze Szwajcarią robiliśmy dużo zmian. Podobnie wyglądało październikowe zgrupowanie, podczas którego zagraлиśmy z Czechami i Holandią. Też było dużo rotacji w składzie. W listopadzie, kiedy graliśmy z Portugalią i Ukrainą, to już wyglądało inaczej. Chcieliśmy zobaczyć, jak zespół będzie reagował w cyklu meczowym jak na turnieju, czyli gdy gra się co trzy, cztery dni. Byliśmy ciekawi jak piłkarze się regenerują, czy są w stanie w tak krótkim czasie dwukrotnie wejść na podobną intensywność gry.

**PYTANIE, JAK ONI
TĘ WYGRANĄ
ZAINWESTUJĄ.
CZY WYDADZĄ
TE „PIENIĄDZE”
DOBRZE I TO
POPCHNIE ICH DO
DALSZEJ KARIERY,
CZY, JAK WIELU
MILIONERÓW,
ROZTRWONIA
TAKI PREZENT?**

Co pana najbardziej niepokoiło w tej pracy?

Największą bolączką było to, że wielu zawodników, których powoływałem, nie grało w klubach. Między październikiem, a listopadem 2018 roku trzech nie zagrało nawet minuty w lidze na poziomie centralnym. To od razu widać, bo meczu nic nie zastąpi. Trzon kadry gra dość regularnie. Janek Sobociński, Sebastian Walukiewicz, Tymek Puchacz, Adrian Łyszczarz... Na pewno są też tacy, którym pomagają występy w reprezentacji. Skoro potrafili jak równy z równym zagrać przeciwko mistrzom Europy, Portugalii, to dlaczego nie mieliby sobie poradzić w lidze? Trenerzy klubowi to widzieli i na przykład Bartosz Slisz dostał szansę w ekstraklasie. Adrian Stanilewicz,



który w Bayerze głównie trenował z juniorami, po dobrych występach w reprezentacji zaczął ćwiczyć z pierwszą drużyną. Mam nadzieję, że coraz więcej chłopaków będzie grać. Liczę na ich mądre wybory. Zawodnicy z rocznika 1999 trafili dwie szóstki w totka. Pierwszą, gdy okazało się, że mundial zostanie rozegrany w Polsce. A druga to wprowadzony przepis o tym, że w każdej drużynie ekstraklasy musi grać młodzieżowiec. Pytanie, jak oni tę wygraną zainwestują. Czy wydadzą te „pieniądze” dobrze i to popchnie ich do dalszej kariery, czy, jak wielu milionerów, roztrwonią taki prezent? Pomyślą, że już wszystko osiągnęli i spoczną na laurach.

Popiera pan przepis o młodzieżowcu w ekstraklasie?

Jest bardzo dobry, ale nie może młodych zawodników uśpić. I nie chciałbym, by w drużynach ekstraklasy grał jeden taki zawodnik, bo musi, tylko czterech, pięciu. To, by pokazało, że są w składzie, bo są lepsi i wywalczyli miejsce. Jestem przekonany, że z każdym miesiącem będzie rosła liczba młodzieżowców występujących w klubach. To też będzie z korzyścią dla reprezentacji. Tak już jest w pierwszej lidze, gdzie w ŁKS-ie, Wigrach Suwałki czy GKS-ie Katowice odważnie stawia się na młodzież. Zaplecze ekstraklasy to dobry poziom dla młodych zawodników, by wchodzić do seniorskiej piłki. Martwi mnie to, że niektóre kluby ekstraklasy mają rezerwy w czwartej lidze. Byłem kilka razy na takich meczach, w których występowali moi reprezentanci. Wyróżniali się, wygrywali, ale to za mało. Tempo takiego meczu, intensywność, minimalizm niektórych rywali sprawiały, że byli zmuszani może do wysiłku i pokazania umiejętności na 70 procent... Zderzenie z rzeczywistością w meczu z Holandią, Portugalią czy Włochami jest później dla nich bardzo trudne. To zupełnie inna intensywność i tempo. Zanim zawodnicy się do tego dostosują są ułamek sekundy za rywalami. To są rzeczy podstawowe dla trenera, który buduje zespół. Włoch Moise Kean w klubie na każdym treningu ściga się z Cristiano Ronaldo, o którym wiemy, jaki ma gaz. A mój zawodnik podczas meczu w czwartej lidze kogo często goni? Starszego piłkarza z brzuszkiem. Po takim spotkaniu ten młody chłopak powinien jeszcze pobiegać interwałowo, by miało to sens. Ich trzeba zmęczyć, by weszli na wyższy poziom.

Dużo pan mówi o tym, że ci młodzi piłkarze muszą mieć świadomość o co grają. Widać, że tak jest?

Ja i moi współpracownicy dużo rozmawiamy z zawodnikami. Jestem przekonany, że są świadomi tego, o co walczą. Na jednej z odpraw powiedziałem im, że jeśli w mistrzostwach świata zagramy na 70 procent, to polegniemy. Jeśli na 80, to również polegniemy, a jeśli na 90-95, też to nic nie da. Muszą być przygotowani w 100% i wtedy będziemy w stanie sposobem, taktyką, dzięki dobrej atmosferze coś osiągnąć. Dla mnie nie liczy się, by tylko zagraли na mundialu, ale żeby pokazali się z najlepszej stro-

ny. Jeśli ktoś chce tylko być w tej drużynie, to marne szanse, by coś osiągnąć. Nie mogą się bać, muszą być odważni i przygotowani w każdym aspekcie: technicznym, taktycznym, mentalnym i oczywiście fizycznym, a nawet medialnym. I nad tym pracujemy. Problem w tym, że mieliśmy mało kontaktu z tymi zawodnikami jako z całą drużyną. Pomiedzy zgrupowaniem w listopadzie, a jedynym przed mundialem w marcu minęło aż 117 dni.

W czym pana zawodnicy zrobili największy postęp od pierwszego meczu?

Z Włochami nie mieliśmy za wiele do powiedzenia, ale rywale byli dużo lepiej przygotowani, bo wcześniej zegrali siedem oficjalnych spotkań w podobnym składzie. Poza tym byli na fali po zdobyciu wicemistrzostwa Europy. My pierwszy raz się dłużej widzieliśmy, dochodził stres, bo jest nowy sztab. „Jak zareaguje przed meczem, jak w przerwie, co będzie jak popełnię błąd”... Takie myśli towarzyszyły zawodnikom. Nie było swobody, nogi były raczej spętane, zwłaszcza, kiedy trzeba było podjąć trudną decyzję. Nie zachowywali się tak jak zwykle w swoim środowisku. Już w następnym meczu była poprawa. Widać było postęp w defensywie, organizacji gry czy intensywności. Ze Szwajcarią było dużo lepiej, choć byli to rywale o rok starsi, a w tym wieku to duża różnica. Nie pękliśmy pod żadnym względem i to spotkanie powinniśmy zremisować, ale było widać załazek drużyny. Z Czechami wygraliśmy dzięki dobrej grze w pierwszej połowie. Prowadziliśmy 3:0 i po przerwie oddaliśmy inicjatywę. Tak jednak na mistrzostwach świata trzeba będzie grać, gdy jest korzystny wynik. W meczu z Portugalią, mimo porażki 0:2, byłem zadowolony z organizacji gry. Im dłużej zawodnicy grali w jednym ustawieniu, tym było nam łatwiej. Wtedy od początku zagrało dwóch de-

biutantów: Marcel Zylla i Adrian Stanilewicz. To na pewno miało wpływ na drużynę, bo były nowe twarze, z którymi reszta dopiero się zapoznawała. Na wszystko jednak trzeba czasu, a jego w przygotowaniach mieliśmy deficyt.

Od początku zgrupowania w Łodzi do pierwszego meczu na mistrzostwach świata miną tylko cztery dni. Wasi rywale, Kolumbijczycy, przygotowawali się na ten moment niemal całą kadrą od połowy kwietnia.

Od początku zdawaliśmy sobie sprawę, że tak będzie. Braliśmy to pod uwagę przy planowaniu zgrupowań. Wiedzieliśmy, że nie możemy tylko robić typowego przygotowania pod mecze. Dlatego trenowaliśmy dwa razy dziennie z dużą intensywnością, co odbijało się na postawie zawodników w meczach. Chcieliśmy jednak każdy moment wykorzystać na pracę nad defensywą. Ofensywą też się zajmowaliśmy, ale jeszcze nie w takim stopniu jak obroną. Na zgrupowaniu w marcu tylko przypomnieliśmy o defensywie, a skupiliśmy się na ataku. Żeby strzelać gole i wygrywać zawodnicy też muszą mieć wypracowane pewne schematy.

Rozmawiał Robert Cisek



OSTATNIE TESTY PRZED MUNDIALEM

Dla reprezentacji Polski do lat 20 marzec był kluczowym miesiącem w przygotowaniach do rozpoczynających się w maju mistrzostw świata. To właśnie w tym okresie drużynie Jacka Magiera przyszło rozegrać ostatnie mecze przed mundialem, a sztabowi – wybrać szeroką kadrę pięćdziesięciu zawodników, by następnie wyselekcjonować z nich ostateczny skład na turniej w Polsce.

To prawie ostatni moment, by zawodnicy nas do siebie przekonali – mówił o meczach z Japonią (21.03. w Łodzi) i Niemcami (26.03. w Bielsku-Białej) selekcjoner kadry U-20, Jacek Magiera. Jednak do tych spotkań należy dołożyć kolejne – z Anglią w ramach Turnieju Ośmiu Narodów. Na Wyspy poleciało 20 zawodników prowadzonych przez duet Bartłomiej Zalewski – Wojciech Tomaszewski. Połowa z nich to piłkarze urodzeni w 1999 roku, a więc znajdujący się pod obserwacją w kontekście występu na mistrzostwach świata.

– Taka forma podziału została przeprowadzona specjalnie. Zawodnicy, którzy udali się do Anglii są nam doskonale znani, byli powoływani i większość dotyczy do nas po tym meczu na zgrupowaniu w Uniejowie. A my dzięki temu możemy

rozegrać ważny sprawdzian z uczestnikiem mundialu spoza Europy – tłumaczył Magiera.

Te dwa testy wypadły bardzo dobrze. W Anglii, na pięknym ośrodku treningowym tamtejszej federacji, reprezentacja Polski U-20 wygrała 3:1 po golach Patryka Klimali, Jakuba Modera i Mikołaja Kwietniewskiego. Natomiast w Łodzi kilka tysięcy kibiców obejrzało nawet więcej efektywnych bramek zdobytych przez biało-czerwonych.

Polacy zaczęli od mocnego uderzenia, gdy po dośrodkowaniu Tymoteusza Puchacza najlepiej w zamieszaniu podbramkowym zachował się Serafin Szota i strzelił swojego pierwszego gola w historii występów w reprezentacjach młodzie-





MARCOWE
ZGRUPOWANIE PO
RAZ KOLEJNY ODBYŁO
SIĘ W UNIEJOWIE,
KTÓRY STAŁ SIĘ
NIEFORMALNYM
„DOMEM”
REPREZENTACJI. CZAS
MIĘDZY TRENINGAMI
ZAWODNICY MIELI
MOCNO WYPEŁNIONY.

zowych. Jednak rywale z Azji – wicemistrzowie kontynentu – szybko odpowiedzieli także po stałym fragmencie gry, gdy Koki Saito przewrotną z kilku metrów wyrównał stan meczu.

Druga połowa zaczęła się również od ataków gości, ale gdy po kwadransie szturm Polacy odpowiedzieli, zrobili to w wielkim stylu. Wprowadzony Adrian Łyszczarz pięknie rozegrał piłkę z Tomaszem Makowskim i zawodnik Lechii płaskim strzałem z dystansu dał młodzieżowce prowadzenie. W 72. minucie Jakub Bednarczyk przejął piłkę po zgraniu głową Dominika Stecnyka, podprowadził ją kilkanaście metrów od środka boiska i huknął w samo okienko. To nie był jednak koniec pięknego strzelania, bo swoją równie spektakularną próbą popisał się Łyszczarz, który zza szesnastki uderzył nie do obrony, po akcji Polaków składającej się z kilkunastu podań.

Do zwycięstwa 4:1 w meczu Polacy dotożyli jednak kolejną wygraną w... rzutach karnych. Na losowaniu MŚ w Gdyni selekcjonerzy ustalili, że niezależnie od wyniku, w ramach sprawdzianu przed mundialem, obydwie drużyny rozegrają konkurs jedenastek. Z biało-czerwonych w sześciu potrzebnych do rozstrzygnięcia próbach pomylił się jedynie Jan Sobociński, a rywale nie wykorzystali dwóch szans – jeden strzał obronił Miłosz Mleczek – i kibice na stadionie Widzewa mogli jeszcze raz nagrodzić brawami polskich piłkarzy.

Drugie spotkanie w Bielsku-Białym było już mniej udane, choć i przeciwnik znacznie trudniejszy – w skład Niemców wchodziło nie tylko wielu piłkarzy urodzonych w 1998, a więc starszych, ale też regularnie grających na poziomie pierwszej i drugiej Bundesligi. Dominacja gości była niepodważalna, podkreślona golem Davida Otto z 17. minuty i trafieniem Sidneya Frie-



Mistrzostwa Świata FIFA U-20 Polska 2019

de w końcówce meczu. Polacy mieli nieliczne okazje, w najlepszej jeszcze przed przerwą Serafin Szota trafił piłką w poprzeczkę po rzucie rożnym.

– Dla nas to była lekcja, bo rozwijamy się jako zespół – podsumował spotkanie Magiera. – To był test, który miał dać kilka odpowiedzi przed mundialem. Chciałem, by te przygotowania tak wyglądały, by opierały się na rywalizacji z mocnymi rywalami. Przed mundialem jestem optymistą, życzę sobie, by ci zawodnicy z których będziemy chcieli skorzystać byli przede wszystkim zdrowi.

Marcowe zgrupowanie po raz kolejny odbyło się w Uniejowie, który stał się nieformalnym „domem” reprezentacji do lat 20. Czas między treningami zawodnicy mieli mocno wypełniony: oprócz wielu odpraw zespołowych oraz indywidualnych przeprowadzone zostały sesje zdjęciowe, a także mierzenie garniturów. Była to ostatnia taka możliwość, ponieważ następnym razem reprezentacja spotka się wspólnie tylko na trzy dni przed pierwszym meczem mistrzostw z Kolumbią (23.05 w Łodzi).

Do pierwszego kwietnia zadaniem Jacka Magiera i jego sztabu było zgłoszenie maksymalnie 50 zawodników z których ostatecznie zostało powołanych 21 na młodzieżowy mundial.
Michał Zachodny

PRZYGOTOWANIA REPREZENTACJI POLSKI U-20 DO MISTRZOSTW ŚWIATA FIFA 2019 W PIGUŁCE

- ✓ 21-23.05.2018, Bydgoszcz, **konsultacja kadry U-20**
- ✓ 06.09.2018, Łódź, **Polska – Włochy 0:3**
- ✓ 10.09.2018, Mentreux, **Szwajcaria – Polska 1:0**
- ✓ 11.10.2018, Łódź, **Polska – Czechy 3:0** (gole: T. Puchacz, A. Łyszczarz, J. Moder)
- ✓ 16.10.2018, Katwijk aan Zee, **Holandia – Polska 4:1** (gol: A. Benedyczak)
- ✓ 15.11.2018, Faro, **Portugalia – Polska 2:0**
- ✓ 19.11.2018, Bielsko-Biała, **Polska – Ukraina 2:1** (gole: D. Steczyk)
- ✓ 21.03.2019, Łódź, **Polska – Japonia 4:1** (gole: S. Szota, T. Makowski, J. Bednarczyk, A. Łyszczarz)
- ✓ 26.03.2019, Bielsko-Biała, **Polska – Niemcy 0:2**
- ✓ 01.04.2019 **Ogłoszenie szerokiej listy 50 zawodników**
- ✓ 13.05.2019 **Ogłoszenie 21-osobowej kadry na MŚ FIFA U-20**
- ✓ 20.05.2019, Łódź **Początek zgrupowania przed MŚ FIFA U-20**
- ✓ 23.05.2019, Łódź (g. 20.30) **Polska – Kolumbia** (MŚ FIFA U-20)
- ✓ 26.05.2019, Łódź (g. 20.30) **Polska – Tahiti** (MŚ FIFA U-20)
- ✓ 29.05.2019, Łódź (g. 20.30) **Polska – Senegal** (MŚ FIFA U-20)



BĄDŹ BLIŻEJ REPREZENTACJI I STAŃ SIĘ
CZĘŚCIĄ HISTORII POLSKIEJ PIŁKI

DOŁĄCZ DO NAS

ŁączyNasPilka.pl



Łączy nas piłka

#Od100Lat



Mistrzostwa Świata FIFA U-20 Polska 2019

ADRIAN ŁYSZCZARZ: NA BOISKU MUSIMY MIEĆ 11 LIDERÓW

– *Po losowaniu słyszeliśmy, że mamy niewielkie szanse na wyjście z grupy. Dla mnie, i mam nadzieję, że dla chłopaków też, to jeszcze większa motywacja, by udowodnić, że wątpiący w nas się mylili. Będziemy mieli na boisku jedenastu liderów, którzy będą się doskonale rozumieć, a sztab już zadbał o przygotowanie taktyczne – zapewnia Adrian Łyszczarz, pomocnik GKS-u Katowice oraz reprezentacji Polski do lat 20.*

Czujecie już presję wielkiej imprezy?

Dość dobrze zdajemy sobie sprawę, jaka szansa staje przed nami. Może dla niektórych z nas będzie to jedyna możliwość, by zagrać w mistrzostwach świata. Najpierw czekają nas bardzo trzy trudne mecze w grupie. Dlatego na każdym z poprzednich zgrupowań, a zwłaszcza tym marcowym tak wiele czasu poświęciliśmy na analizy taktyczne, odprawy, a także treningi. Wszystko musi być dopięte na ostatni guzik.

W marcu tych zajęć analizujących waszą grę było mnóstwo, można było odnieść wrażenie jakbyście byli na piłkarskim uniwersytecie, na którym wciąż odbywają się wykłady.

Widzieliśmy się ostatni raz przed mistrzostwami i musieliśmy dowiedzieć się jak najwięcej, by później najlepiej zachowywać się na boisku w konkretnych sytuacjach. Mamy bardzo dużo analiz na podstawie poprzednich naszych spotkań, ale nie tylko. Trenerzy pokazują nam, jak grają piłkarze z topowych klubów i na nich mamy się wzorować. Mamy spotkania z analitykami indywidualne, ale także całych formacji. Musimy być perfekcyjnie przygotowani pod względem taktycznym, wszystko ma chodzić jak w zegarku. Nie może być tak, że jeden zawodnik z formacji nie przesuwa się razem z resztą. W Mistrzostwach Świata będzie tak wysoki poziom, że rywale takich okazji nie przepuszczą. Każda najmniejsza pomyłka będzie przez nich wykorzystana. Dlatego margines błędów powinien być jak najmniejszy. Musimy być jednością, by przeciwstawić się rywalom.

Podobnie jak seniorzy na mundialu w Rosji, rok później kadra U-20 zagra z Senegalem i Kolumbią. Będzie okazja do rewanżu?

Nie podchodzimy do tego w ten sposób. Po losowaniu wiemy, że trafiliśmy do mocnej grupy, ale przede wszystkim powinniśmy koncentrować się na sobie. Szkoda, że seniorom się nie udało, ale teraz wszystko przed nami. Oby nam się powiodło.

W przypadku waszej reprezentacji może sprawdzi się powiedzenie „do trzech razy sztuka”. Nie udało się seniorom w Euro 2012, nie udało reprezentacji U-21 dwa lata temu podczas turnieju w Polsce.

Wielu osobom wtedy wydawało się, że te zespoły łatwo wyjdą z grupy. Z kolei nas skazują najczęściej na porażkę. I jest to nam na rękę.

W waszym zespole nie ma tak znanych piłkarzy jak choćby dwa lata temu w kadrze U-21. Tam grali np. Tomasz Kędziora, Jan Bednarek, Karol Linetty, Mariusz Stępiński czy Krzysztof Piątek.

I to dla nas dobrze. Słyszemy, że sporo osób nie docenia naszej siły i przepowiadają nam szybkie odpadnięcie z turnieju. Dla mnie, i mam nadzieję, że dla chłopaków też, to jeszcze większa motywacja, by udowodnić, że ci wątpiący w nas się mylili.



Po losowaniu styszeliśmy, że mamy niewielkie szanse na wyjście z grupy. A ja jestem przekonany, że to nam się uda. I to nie tylko ja, ale wszyscy zawodnicy i sztab szkoleniowy. Może w drużynie nie ma wielkich nazwisk, ale my będziemy mieli na boisku jedenastu liderów, którzy będą doskonale się rozumieć.

Kilku twoich kolegów mówi, że marzy o wygrananiu mundialu. A ty?

Każdy z nas ma marzenia sięgające złota mistrzostw świata. Naszym celem jest rozegranie jak największej liczby spotkań na mundialu. Na pewno więcej niż trzy i obyśmy grali jak najdłużej w czerwcu. Cieszę się, że koledzy mówią o złotych medalach, bo to też buduje pewność siebie w drużynie.

Szukaliście sami informacji o rywalach?

Kolumbia jest zespołem, który dobrze czuje się przy piłce. Ma wielu zawodników z wysokimi umiejętnościami technicznymi.

Senegal to z kolei drużyna silna fizycznie, która ma mnóstwo sił, by bez przerwy biegać. Grają bardzo podobnie do reprezentacji seniorów, którą widzieliśmy na mundialu w Rosji. Na pewno będziemy wiedzieli, jak im się przeciwstawić i wygrać. Sztab szkoleniowy bardzo profesjonalnie podchodzi do analizy przeciwników. Momentami jestem bardzo mocno zaskoczony, ile wiedzą o każdym rywalu, który będzie na mundialu.

W trzech meczach byłeś kapitanem reprezentacji. Wybierasz sobie, że wyprowadzasz zespół na mecze mundialu?

To bardzo duża odpowiedzialność. Jako kapitan powinienem ustawić zespół, podpowiadać, łączyć ze sobą, by atmosfera była bojowa i pozytywna. Tak naprawdę na boisku musi być jedenastu liderów, których jednoczy jeden cel. Opaska kapitańska to dla mnie wyróżnienie i spełnienie marzeń z dzieciństwa. Z tego powodu jestem szczęśliwy. Oczywiście chciałbym wyprowadzać drużynę na mecze podczas mundialu, ale wolalbym zwycięstwa, niż funkcję kapitana.



PRZEPOWIADAJĄ
NAM SZYBKIE
ODPADNIĘCIE
Z TURNIEJU.
DLA MNIE, I MAM
NADZIEJĘ, ŻE
DLA CHŁOPAKÓW
TEŻ, TO JESZCZE
WIĘKSZA
MOTYWACJA,
BY UDOWODNIĆ,
ŻE CI WĄTPIĄCY
W NAS SIĘ MYLILI.

Trener Jacek Magiera powtarza, że ten mundial to jak trafienie podwójnej szóstką w totolotka.

Rzeczywiście, jesteśmy szczęściarzami. Nie dość, że gramy w mundialu, to rozegramy go u siebie. Nie ma nic lepszego, co mogło nam się przytrafić. Dlatego każdy z nas jest mocno zmotywowany. Każdego ranka odliczałem dni do mundialu i robiłem wszystko, by w każdym aspekcie być przygotowanym na 100 procent.

Rozmawiał Robert Cisek

BARTOSZ SLISZ:

TRZEBA WYSOKO ZAWIESZAĆ SOBIE POPRZECZKĘ

Późną jesienią przebojem wdarł się do pierwszej jedenastki Zagłębia Lubin i udowodnił, że stawianie na młodzież nie musi być takie straszne. Także dzięki swojej dojrzałej grze i talentowi Bartosz Slisz stał się ważnym ogniwem reprezentacji Polski do lat 20.

W końcówce rundy jesiennej wywalczyłeś miejsce w podstawowym składzie Zagłębia Lubin i do końca sezonu już go nie oddałeś.

Zagrałem z Zagłębiem Sosnowiec w zastępstwie Adama Matuszczyka, który pauzował za żółte kartki. Trener Ben van Dael zaufał mi i wydaje mi się, że wykorzystałem szansę. Od tej pory dalej na mnie stawiał, a ja nie osiadłem na laurach. Zwykle gram jako defensywny pomocnik. To dość odpowiedzialna pozycja, taki łącznik obrony z atakiem. Trener podkreśla, że to zawodnik, który ma być „box to box”, czyli od jednego pola karnego do drugiego. Nie mam problemów z wytrzymałością i chyba nadaje się na tę pozycję. Oczywiście każdy na boisku jest ważny, ale środek pola to mózg zespołu. Z jednej strony odpowiada za kreowanie akcji, a z drugiej broni dostępu do bramki. Nie ma przypadku w tym powiedzeniu, że jak ktoś wygra walkę o środek pola, to rządzi na boisku.

Wróćmy do twoich początków. W seniorach zadebiutowałeś bardzo wcześnie, bo w pierwszym meczu miałeś 16 i pół roku.

To były tylko dwa występy po kilka minut. Prawdziwy debiut liczę od meczu ze Zniczem Pruszków, a wtedy już miałem 17 lat. To było pełne 90 minut i mocno to zapamiętałem. Już na początku odpartem się trenerowi golem za zaufanie. To dobry pomysł, by w II lidze był obowiązek wystawiania dwóch piłkarzy młodzieżowych. Na początku bardzo z tego skorzystałem, bo w ROW 1964 Rybnik postawili właśnie na mnie. To była dobra droga dla mnie, że zaczynałem od II ligi, bo małymi krokami wchodziłem do seniorskiej piłki. Ekstraklasa byłaby na pewno zbyt wysokimi progami w tamtym czasie. Zostałem seniorem w wieku 17 lat, rozegrałem w II lidze ponad 20 spotkań i zainteresowało się mną Zagłębie Lubin.

Twoje początki w Lubinie nie były łatwe.

Rzeczywiście, inaczej to sobie wyobrażałem. Pojechałem na testy z pierwszą drużyną na obóz w Turcji i trener Piotr Stokowiec



zdecydował, że widzi mnie w drużynie. Pierwszy rok to było borykanie się z kontuzjami i aklimatyzowanie w nowym otoczeniu. Trenowałem w rezerwach, a nie to było moim celem. Przeanalizowałem sobie ten czas i wydaje mi się, że to był efekt pierwszej wyprowadzki z domu. Wydawało mi się, że nie będę miał problemów z życiem na własną rękę. Potrzebowałem jednak czasu, by wszystko sobie poukładać. Mogłem mieszkać w Akademii Zagłębia, gdzie nie musiałbym się o nic martwić. Woląłem jednak wynająć mieszkanie i zacząć dorosłe życie. W domu wszystko miałem gotowe, a tu musiałem o wszystko zadbać sam. To była ważna dla mnie lekcja.

W końcu udało się zadebiutować w ekstraklasie. Z kwietnia 2018 roku bardziej pamiętasz pierwszy mecz z Jagiellonią, w którym byłeś zmiennikiem czy może jednak kolejny z Legią, gdy wyszedłeś w podstawowym składzie?

Debiut z Jagiellonią był dla mnie ważny. Mimo że prowadziliśmy tylko 1:0 i wynik nie był pewny, a walczyliśmy o grupę mistrzowską, to trener Mariusz Lewandowski wpuścił mnie na 15 minut. To był duży kredyt zaufania ze strony szkoleniowca. Byłem zaskoczony, że dostałem wtedy szansę. Jednak rzeczywiście mecz w stolicy był wyjątkowy. Nie dość, że wyszedłem w podstawowym składzie, przed taką widownią, to wygraliśmy w Warszawie.

Oprócz ustabilizowania swojej pozycji w ekstraklasowym Zagłębiu rosta także twoja rola w kadrze U-20...



MARZĘ OCZYWIŚCIE
O MISTRZOSTWIE
ŚWIATA, A MIERZĘ
W CZOŁOWĄ TRÓJKĘ.
BY SIĘ ROZWIJAĆ,
ZOSTAĆ DOBRYM
ZAWODNIKIEM I GRAĆ
W NAJLEPSZYCH
KLUBACH...

Mistrzostwa Świata były moim drugim celem w tym sezonie. Po utrzymaniu miejsca w podstawowej jedenastce Zagłębia wiedziałem, że będę miał duże szanse na powołanie. Jesteśmy dobrym zespołem, a naszym zadaniem jest jak najlepsze przygotowanie się do młodzieżowego mundialu. Każda drużyna, która awansowała na mistrzostwa, będzie silna. Musimy więc przede wszystkim patrzeć na siebie.

W 2018 roku wyniki reprezentacji U-20 były nie najlepsze.
Z boku rzeczywiście mogą niepokoić, ale ja widzę drużynę od środka i na treningach. Zrobiliśmy duży postęp przez ten rok. Wiosną skład się wykrystalizował.

Czasu jest bardzo mało.
Było tylko jedno zgrupowanie, sezon ligowy kończymy 19 maja i niemal z marszu przystąpimy do mundialu, bo już 23 maja zaplanowane jest pierwsze nasze spotkanie. Czasu jest mało, ale jak podkreśla trener Jacek Magiera, my nie przygotowaliśmy się do mundialu na zgrupowaniach. Mieliliśmy to robić każdego dnia podczas treningów w klubach.

Co chciał byś osiągnąć na mundialu?
Pierwszym celem jest wyjście z grupy. Marzę oczywiście o mistrzostwie świata, a mierzę w czołową trójkę. By się rozwijać, zostać dobrym zawodnikiem i grać w najlepszych klubach, trzeba wysoko zawieszać sobie poprzeczkę.

Rozmawiał Robert Cisek



Mistrzostwa Świata FIFA U-20 Polska 2019

MIŁOSZ MLECZKO, CZYLI DROGA Z PUSZCZY DO KADRY

Miłosz Mleczek był w tym sezonie etatowym bramkarzem pierwszoligowej Puszczy Niepołomicze oraz zawodnikiem reprezentacji Polski do lat 20. W przygotowaniach do Mistrzostw Świata zagrał przeciwko Ukrainie (2:1) oraz Japonii (4:1), w tym drugim meczu popisując się interwencją w rozgrywanej dodatkowo serii rzutów karnych.

Ajeszcze w sezonie 2017/18 Mleczek występował w III-ligowych rezerwach Lecha Poznań. W tym, który za nami bronił regularnie w Fortuna 1. lidze. Pierwsze pół roku pobytu w Niepołomicach wykorzystano w klubie na przygotowanie młodego bramkarza do roli następcy Marcina Staniszewskiego, który kończył wiek młodzieżowca. A gdy Staniszewski rozstał się z klubem i podpisał kontrakt z Arką Gdynia, Puszcza miała gotowego zamiennika. W rundzie jesiennej dostępu do bramki zespołu Tomasz Tułacz strzegł więc dziś już 20-letni kadrowicz, bo Jacek Magiera regularnie zapraszał Mleczkę na zgrupowania reprezentacji.

To, że Miłosz Mleczek jest w kadrze na majowo-czerwcowy mundial zawdzięcza talentowi i byciu w rytmie meczowym. Wystąpił w 34 meczach ligowych i Pucharu Polski. – Mówimy o wyróżniającym się bramkarzu Fortuna 1. ligi i jednym z tych, przed którymi przyszłość w ekstraklasie. Myślę, że Miłosz jest w pierwszej piątce zawodników na swojej pozycji w lidze. To zawodnik dobrze organizujący grę defensywy. W naszej lidze jest kilku skutecznych golkiperów, ale on jak na swój wiek, doświadczenie, też mało tych bramek wpuścił – mówi wiosną szkoleniowiec Puszczy, Tomasz Tułacz.

– Przychodząc do nas, był solidnie przygotowany w swoim fachu. Ale i tak w ostatnim roku zrobił bardzo duży progres. Praca naszego trenera bramkarzy daje po raz kolejny efekty, bo to nie pierwszy golkiper Puszczy, który się wybił. Miłosz w Lechu dostał podstawy, dalszy jego postęp możliwy był dzięki nieustannej pracy. Swoje zrobiła możliwość gry na pierwszoligowym poziomie – przekonywał Tułacz.

W parze z występami Mleczi na zapleczu ekstraklasy poszły też powołania do reprezentacji do lat 20. Najpierw w sierpniu, potem w kolejnych miesiącach. W listopadzie Jacek Magiera nie tylko zaprosił zawodnika Puszczy na spotkanie przeciwko Portugalii, ale dał też szansę występu z Ukrainą. – Tego meczu pierwotnie nie było w naszych planach. Szukaliśmy na ten termin rywala spoza Europy, ostatecznie udało się zagrać z brązowym medalistą mistrzostw Europy. Chcieliśmy więc sprawdzić dwóch bramkarzy pozostałych, bo najczęściej do tej pory grali Radosław Majecki i Marcin Bułka – mówił wtedy Magiera. A wiosną to Mleczek wyszedł w podstawowym składzie w meczu z Japonią, który Polacy wygrali 4:1. Co ciekawe, po spotkaniu w Łodzi rozegrano jeszcze se-

rię rzutów karnych, a golkiper Puszczy obronił jedną z jedenastek i również to starcie zakończyło się zwycięstwem biało-czerwonych.

– Miłoszowi „grozi” ta sama droga co Radkowi Majeckiemu, który w poprzednim sezonie bronił w Stali Mielec. On zdaje sobie sprawę, że jest na dopiero na początku pewnej drogi, przez co non stop pracuje nad sobą. Plusy? Oprócz umiejętności czysto bramkarskich, imponuje mi jego świadomość, jak jeszcze długa droga przed nim. Dopiero co skończył 20 lat, a zachowuje się dużo dojrzałej jak na swój wiek – przyznaje Tułacz. Wymienia także inne atuty swojego

podopiecznego: – Warunki fizyczne to oczywistość. Bardziej zwróciłbym uwagę na: dobrą grę w linii, dobre wyszkolenie techniczne, niezłą grę nogami. No i przygotowanie mentalne.

Akurat mocna psychika to w fachu Mleczi niemal potowa sukcesu. – Wierzy w to, co robi na co dzień i dąży do tego, aby być jeszcze lepszym. Szybko dawał sygnały, że możemy na niego postawić. Zanim jednak zdecydowaliśmy się go pozyskać, postanowiliśmy skorzystać z wiedzy i podpowiedzi fachowca. Rozmawiałem o nim z Andrzejem Dawidziukiem, znają się, przecież pracowali razem. Trener bardzo pochlebnie wypowiadał się o Miłoszu. To mnie ostatecznie przekonało – mówi trener bramkarzy w Puszczy Niepołomicze Bartłomiej Dydo.

Przykłady Majeckiego i Mleczi powinny działać na wyobraźnię innych młodych zawodników szukających swojej drogi do profesjonalnej kariery. – Miłosz jest piłkarzem w pełni ukierunkowanym na cel. A ten zakłada grę w reprezentacji. Ma predyspozycje ku temu, żeby występować w jak najlepszym klubie w Polsce. Widzę go w przyszłości nawet za granicą. Gdy obserwuję jak reaguje w szatni przed meczem, w przerwie, to dostrzegam w nim cechy lidera w pełnym tego słowa znaczeniu. Motywuje kolegów, pobudza do walki. Widać, że jest już gotowy do walki o te swoje cele, najwyższe cele – podkreśla Dydo.

Warto przypomnieć, że Mleczek grał w Puszczy na zasadzie wypożyczenia z Lecha Poznań. Do „Kolejorza” na pewno wróci inny i lepszy pod wieloma względami. Kto wie, czy nie zawita na Bułgarską nie tylko bogatszy w doświadczenie ligowe, ile z cenną nauką, którą dostał jako uczestnik młodzieżowych mistrzostw świata.

Piotr Wiśniewski





Mistrzostwa Świata FIFA U-20 Polska 2019

A | POLSKA
KOLUMBIA
TAHITI
SENEGAL

B | Meksyk
Włochy
Japonia
Ekwador

C | Honduras
Nowa Zelandia
Urugwaj
Norwegia

	STADION ŁÓDŹ	STADION LUBLIN	STADION GDŃ
Czwartek, 23 maja	1 A, POLSKA - KOLUMBIA, 20:30	2 A, Tahiti - Senegal, 18:00	3 B, Meksyk - Włochy
Piątek, 24 maja	6 C, Urugwaj - Norwegia, 20:30	5 C, Honduras - Nowa Zelandia, 18:00	
Sobota, 25 maja			10 E, Francja - Arabia Saudyjska
Niedziela, 26 maja	13 A, POLSKA - TAHITI, 20:30	14 A, Senegal - Kolumbia, 18:00	15 B, Meksyk - Japonia
Poniedziałek, 27 maja	18 C, Norwegia - Nowa Zelandia, 20:30	17 C, Honduras - Urugwaj, 18:00	
Wtorek, 28 maja			22 E, Arabia Saudyjska - Francja
Środa, 29 maja	25 A, SENEGAL - POLSKA, 20:30	26 A, Kolumbia - Tahiti, 20:30	27 B, Ekwador - Meksyk
Czwartek, 30 maja	30 C, Nowa Zelandia - Urugwaj, 18:00	29 C, Norwegia - Honduras, 18:00	
Piątek, 31 maja			34 E, Mali - Francja
Sobota, 1 czerwca			
Niedziela, 2 czerwca	38 2A - 2C, 20:30		37 1B - 3A/C/D
Poniedziałek, 3 czerwca	39 1A - 3C/D/E, 20:30	40 1C - 3A/B/F, 17:30	
Wtorek, 4 czerwca		42 2B - 2F, 17:30	
Środa, 5 czerwca			
Czwartek, 6 czerwca			
Piątek, 7 czerwca	45 (Zw. 38) - (zw. 41), 15:30		
Sobota, 8 czerwca			47 (zw. 43) - (zw. 46)
Niedziela, 9 czerwca			
Poniedziałek, 10 czerwca			
Wtorek, 11 czerwca		50 (zw. 47) - (zw. 48), 20:30	49 (zw. 45) - (zw. 48)
Środa, 12 czerwca			
Czwartek, 13 czerwca			
Piątek, 14 czerwca			51 O 3. MIEJSCE
Sobota, 15 czerwca	52 FINAŁ, 18:00		

ras
Zelandia
aj
gia

D | Katar
Nigeria
Ukraina
USA

E | Panama
Mali
Francja
Arabia Saudyjska

F | Portugalia
Korea Południowa
Argentyna
RPA

GRUPA	STADION BYDGOSZCZ	STADION TYCHY	STADION BIELSKO-BIAŁA
Włochy, 18:00	4 B, Japonia - Ekwador, 20:30		
		7 D, Katar - Nigeria, 18:00	8 D, Ukraina - USA, 20:30
Arabia Saudyjska, 18:00	9 E, Panama - Mali, 18:00	12 F, Argentyna - RPA, 20:30	11 F, Portugalia - Korea Południowa, 15:30
Japonia, 15:30	16 B, Ekwador - Włochy, 18:00		
		19 D, Katar - Ukraina, 18:00	20 D, USA - Nigeria, 20:30
Arabia Saudyjska - Mali, 20:30	21 E, Panama - Francja, 18:00	24 F, RPA - Korea Południowa, 20:30	23 F, Portugalia - Argentyna, 18:00
Włochy, 18:00	28 B, Włochy - Japonia, 18:00		
		31 D, USA - Katar, 20:30	32 D, Nigeria - Ukraina, 20:30
Arabia Saudyjska, 18:00	33 E, Arabia Saudyjska - Panama, 18:00	36 F, Korea Południowa - Argentyna, 20:30	35 F, RPA - Portugalia, 20:30
DZIEŃ ODPOCZYNKU			
Włochy, 17:30			
		41 1D - 3B/E/F, 17:30	
	43 1E - 2D, 17:30		44 1F - 2E, 20:30
DNI ODPOCZYNKU			
		46 (zw. 37) - (zw. 44), 18:30	
40), 17:30			48 (zw. 42) - (zw. 39), 20:30
DZIEŃ ODPOCZYNKU			
46), 17:30			
DNI ODPOCZYNKU			
Włochy, 20:30			

ADRIAN STANILEWICZ, CZYLI AMBICJA WIĘKSZA NIŻ DEBIUT

13 grudnia ubiegłego roku w meczu ostatniej kolejki fazy grupowej Ligi Europy pomiędzy AEK Larnaka a Bayerem Leverkusen w barwach niemieckiego zespołu na boisku pojawił się Adrian Stanilewicz. Wówczas wielu kibiców zastanawiało się, kim jest ten chłopak? – Debiut to fajna motywacja, ale moje ambicje sięgają wyżej – mówi reprezentant Polski do lat 20.

Adrian to 19-letni pomocnik, który dopiero stawia pierwsze kroki w seniorskim futbolu. Jednak do Leverkusen trafił już dziewięć lat temu i od tego czasu systematycznie przechodzi kolejne szczeble szkolenia. – W 2010 roku grałem w turnieju, w którym brał udział także Bayer. Chyba pokazałem się z dobrej strony, bo dostałem propozycję przenosin. Miałem wtedy 10 lat, rodzice bardzo szybko wyrazili zgodę. Widzieli, że już coś z piłką potrafię, więc potrzebny był rozwój. Decyzja zapadła niemal natychmiast, bo Bayer to bardzo duży klub. Ja też, mimo że byłem dzieckiem, chciałem bardzo się przenieść – wspomina utalentowany piłkarz.

Przenosiny do Bayeru z niewielkiej akademii były dla Stanilewicza małym szokiem, ale jak przyznaje, stosunkowo szybko przystosował się do wymagań stawianych przez trenerów. – Od razu zauważyłem różnice, zwłaszcza w tempie i intensywności treningów. Wszystko odbywało się dużo szybciej, na początku miałem trochę problemów, ale w krótkim czasie się dostosowałem. Jestem pozytywnie nastawionym chłopakiem, dlatego nie miałem też żadnych problemów ze zmianą otoczenia – tłumaczy Stanilewicz.

Od tego czasu przechodzi przez kolejne kategorie wiekowe, choć w klubie w Leverkusen zdarza się, że zawodnicy muszą opuścić klub nawet po kilku latach spędzonych w akademii. – Selekcję mamy bardzo ostrą. Nie jest powiedziane, że ktoś, kto gra u nas od pięciu lat, będzie miał okazję grać nadal. Zdarzają się przypadki, że chłopak i jego rodzice płaczą w biurze, ale sito jest bardzo gęste. Bywało, że i mnie leciały łzy. Niestety, czasem trzeba zacisnąć zęby i to przetrwać. Rywalizacja jest ogromna – opowiada Andrzej Buncoł, były reprezentant Polski, pracujący obecnie jako trener przygotowania indywidualnego w kategoriach U-12-U-15 Bayeru Leverkusen. Sam Stanilewicz potwierdza, że nacisk na jednostkę w Leverkusen jest bardzo istotny. – W Bayerze każdy zawodnik jest stale monitorowany, już od najmłodszych grup. Wynik jest ważny, ale najbardziej liczy się rozwój indywidualny – mówi.

Niespełna 19-letni piłkarz zwrócił wcześniej na siebie uwagę trenerów juniorskich reprezentacji Niemiec. Stanilewicz ma za sobą występy w kadrach U-16 i U-17, ale później zdecydował się na przywdzianie biało-czerwonych barw. – Nie wiedziałem, że w między-



czasie wzbudziłem zainteresowanie trenera Jacka Magiery. Porozmawiał on z moimi rodzicami, choć nie o wszystkich szczegółach wiedziałem. Odbyłem sporo rozmów ze swoim starszym bratem, czy zdecydować się na grę dla Polski, czy nie. Rodzice urodzili się w Polsce, duża część mojej rodziny nadal tam miesz-

ka, więc wiedziałem, że będzie to także dla nich kapitalna sprawa. Zdecydowałem się na grę dla Polski i zdania nie zmienię. Bywam już rzadziej w kraju, ale co najmniej raz w roku staram się odwiedzać rodzinę – tłumaczy młody kadrowicz.

Młody pomocnik dostał powołanie od trenera Jacka Magiery do reprezentacji Polski do lat 20 na listopadowe mecze z Portugalią (0:2) i Ukrainą (2:1), w których wystąpił. W 2019 roku znów znalazł się na zgrupowaniu przed starciami z Japonią (4:1) i Niemcami (0:2), a w maju dowiedział się o obecności w kadrze na Mistrzostwa Świata FIFA U-20 Polska 2019. Nominację wręczył mu sam Rudi Völler, niemiecki mistrz świata z 1990 roku, selekcjoner tej reprezentacji i jedna z najważniejszych postaci w strukturach klubowych Bayeru Leverkusen.

Piłkarz Bayeru grywał w klubie jako boczny obrońca, ale jak sam przyznaje, najlepiej czuje się w roli „ósemki”. – Lubię grać wysoko, rozgrywać piłkę – tłumaczy. Odpowiada mu także styl preferowany przez trenera Petera Bosza, który w grudniu 2018 roku zastąpił w roli szkoleniowca Bayeru Heiko Herrlicha. – Trener Bosz jest świetnym szkoleniowcem. Bardzo różni się od Heiko Herrlicha, ma inny styl pracy. Chce grać bardzo ofensywnie, podczas gdy Herrlich preferował więcej asekuracji, zwracał uwagę głównie na defensywę – zauważa.

Pierwszy krok w seniorskim futbolu Stanilewicz uczynił w meczu Ligi Europy przeciwko AEK Larnaka, gdy pojawił się na boisku w ostatnich minutach. – Sam debiut nie jest dla mnie celem, nie czuję spełnienia. Owszem, fajnie, że zagrałem w Lidze Europy, ale mierzę w regularną grę. Debiut to fajna motywacja, ale moje ambicje sięgają wyżej – kończy Stanilewicz.

Emil Kopański

RODZICE URODZILI
SIĘ W POLSCE,
DUŻA CZĘŚĆ MOJEJ
RODZINY NADAL
TAM MIESZKA,
WIĘC WIEDZIAŁEM,
ŻE BĘDZIE TO
TAKŻE DLA NICH
KAPITALNA SPRAWA.
ZDECYDOWAŁEM SIĘ
NA GRĘ DLA POLSKI
I ZDANIA NIE ZMIENIĘ.





CO MUSISZ WIEDZIEĆ O GRUPOWYCH RYWAŁACH POLAKÓW?

W fazie grupowej turnieju finałowego Mistrzostw Świata FIFA U-20 Polska 2019 drużyna prowadzona przez Jacka Magierę zmierzy się z Kolumbią, Senegalem oraz Tahiti. Co powinieneś wiedzieć o grupowych rywalach biało-czerwonych?



KOLUMBIA

Trener: Arturo Reyes. Kolumbijczyk przez wiele lat pracował z juniorskimi reprezentacjami swojego kraju, miał też okazję poprowadzić pierwszą reprezentację, tymczasowo w meczach towarzyskich. Od grudnia 2017 roku pełni funkcję trenera kadry Kolumbii do lat 20.

Największe sukcesy: 4. miejsce w Sudamericano U-20 (2019), 3. miejsce MŚ U-20 (2003).

Kluczowi zawodnicy: Ivan Angulo Cortes (Palmeiras), Juan Hernandez (Granada CF), Bryan Vera Ramirez (Leones).

Inne informacje: Reprezentacja Kolumbii w kwalifikacjach do polskiego turnieju trafiła do siatki rywali tylko czterokrotnie, choć oddawała średnio aż jedenastkę strzałów w meczu. Kolumbijczycy rzadko dopuszczają się fauli – średnia popełnianych przez nich przewinień wyniosła w kwalifikacjach zaledwie 5,3, co jest jednym z najniższych wskaźników ze wszystkich uczestników mundialu.



SENEGAL

Trener: Youssouph Dabo. Były piłkarz, który występował w klubach senegalskich, tunezyjskich, luksemburskich i francuskich. Właśnie we Francji zakończył karierę piłkarską i rozpoczął pracę szkoleniową. Po powrocie do ojczyzny prowadził zespół Guediawaye FC, by w końcu otrzymać szansę pracy w kadrze do lat 20. Awansował z nią do finału młodzieżowego Pucharu Narodów Afryki, ale nie zdołał zwyciężyć w decydującej potyczce.

Największe sukcesy: 2. miejsce w Pucharze Narodów Afryki U20 (2019), 4. miejsce MŚ U-20 (2015).

Kluczowi zawodnicy: Amadou Dia N'Diaye (FC Metz), Amadou Sagna (Cayor Foot), Ibrahima Drame (Diambars FC).

Inne informacje: Senegalczyki lwia część bramek w kwalifikacjach zdobywali dopiero w ostatnich 30 minutach meczu. Stało się tak w przypadku 45% przypadków! Afrykańscy imponują procentem strzałów celnych (52%) oraz dokładnością podań (79%), co jest najlepszym wynikiem spośród wszystkich uczestników polskiego turnieju. Kiepsko idzie im za to wykonywanie rzutów karnych – w kwalifikacjach wykorzystali zaledwie dwie z pięciu „jedenastek”.



TAHITI

Trener: Bruno Tehaamoana. Trener reprezentacji Tahiti do lat 20 stery w kadrze przejął w lipcu 2017 roku. Co ciekawe, drużyna pod jego wodzą zagrała pełny sezon w lidze z seniorami, by móc przygotować się właściwie do rywalizacji o awans do polskiego turnieju.

Największe sukcesy: Dwukrotny mistrz Oceanii U-20 (1974, 2008), udział w MŚ U-20 (2009).

Kluczowi zawodnicy: Roonui Tehau (AS Dragon), Terai Bremond (Toulouse FC), Hennel Tehaamoana (AS Dragon).

Inne informacje: Tahiti w 2009 roku dość niespodziewanie zamknęło drogę do udziału w mistrzostwach świata faworyzowanej Nowej Zelandii. Zawodnicy tamtej reprezentacji w dużej mierze stali się fundamentem dorosłej kadry Tahiti, która zdobyła mistrzostwo Oceanii i wystąpiła w 2013 roku w Pucharze Konfederacji. Do finałów polskiego turnieju piłkarze wyspiarskiego kraju awans zapewnili sobie dzięki udziałowi w mistrzostwach Oceanii, w których dotarli do finału.



ARENY

MISTRZOSTWA ŚWIATA FIFA U-20 POLSKA 2019

Na przełomie maja i czerwca w Polsce odbywać się będzie piłkarskie święto, w którym udział będą brali najlepsi zawodnicy młodego pokolenia z całego świata. 24 finalistów Mistrzostwach Świata FIFA U-20 Polska 2019 na sześciu polskich stadionach walczyć będzie o tytuł najlepszej drużyny. Zdecydowanie najwięcej kibiców biało-czerwonych zobaczymy w Łodzi, gdzie piłkarze trenera Jacka Magiery rozegrają wszystkie mecze fazy grupowej. Przedstawiamy areny młodzieżowego mundialu.



↑ Stadion Bielsko-Biała

Stadion Bielsko-Biała mieści się w samym sercu miasta. Jest to nowoczesny piłkarski obiekt, powstały w miejsce dawnego zastróżonego stadionu, którego historia sięga roku 1927. Kompleksowa modernizacja, zakończona w 2016 roku, sprawiła, że jest on dziś zupełnie nowym, dwupoziomowym obiektem mogącym pomieścić 15316 widzów. Trenują tu zawodnicy TS Podbeskidzie Bielsko-Biała, zwani „Góralami”. Podbeskidzie to drużyna grająca obecnie w I lidze. W marcu 2018 roku na stadionie rozegrany został mecz towarzyski U-20 pomiędzy narodowymi drużynami Anglii i Polski, tak więc futbol międzynarodowy ponownie wrócił do Bielska-Białej. Na szczególną uwagę zasługują kolorowe krzeselka symbolizujące cztery pory roku.





← Stadion Bydgoszcz

Stadion Bydgoszcz powstał w latach 1955-1957. Ostatnia gruntowna przebudowa stadionu miała miejsce w latach 2007-2008 i obecnie obiekt może maksymalnie pomieścić 20559 widzów. Stadion położony jest na terenie Kompleksu Sportowego Zawisza, jednego z najbardziej funkcjonalnych ośrodków sportowych w Polsce. Dziesięciokrotnie gościła na nim reprezentacja Polski w piłce nożnej (ostatni raz w 2009 roku podczas meczu z Kanadą). Stadion od lat określany jest mianem „stolicy polskiej lekkiej atletyki”. Był areną wielu imprez lekkoatletycznych rangi międzynarodowej. Dwukrotnie w Bydgoszczy odbyły się mistrzostwa świata juniorów oraz młodzieżowe mistrzostwa Europy do lat 23.

↑ Stadion Gdynia

Stadion Gdynia został otwarty na początku 2011 roku. Uznawany za sportową wizytówkę miasta, stanowi integralny element Forum Sportu, w skład którego wchodzi również Narodowy Stadion Rugby czy chociażby nowoczesna hala widowiskowo-sportowa Gdynia Arena. Na żółto-niebieskich trybunach obiektu może zasiąść 15139 osób. Stadion Gdynia był jedną z aren Mistrzostw Europy UEFA Euro U-21 Polska 2017. W fazie grupowej swoje spotkania rozgrywały tu młodzieżowe reprezentacje Hiszpanii, Portugalii oraz Macedonii. Na co dzień jest domem Arki Gdynia – dwukrotnego zdobywcy Pucharu Polski.

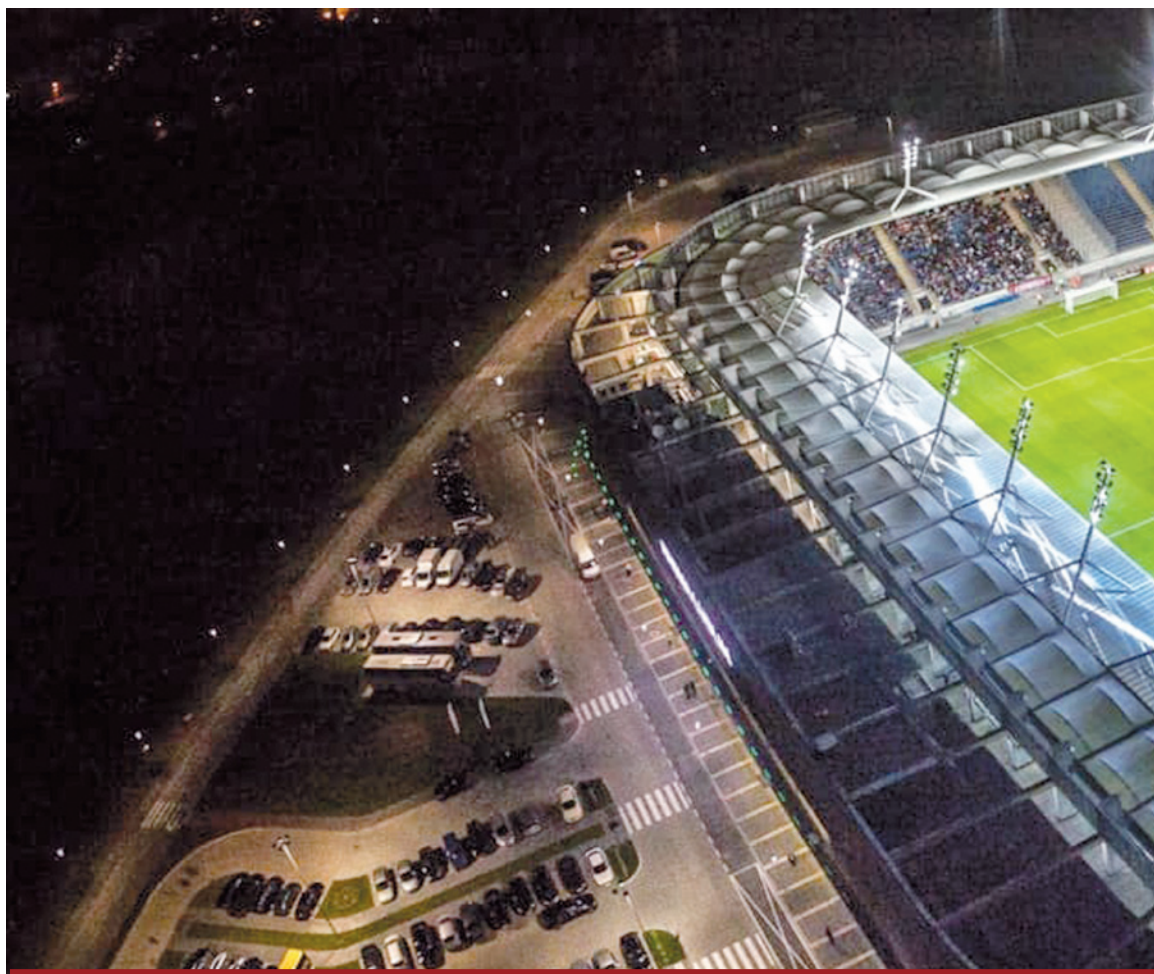


POLSKA

Mistrzostwa Świata FIFA U-20 Polska 2019

Stadion Lublin →

Stadion Lublin należy do najnowocześniejszych tego typu obiektów w Polsce i jest prawdziwą wizytówką województwa lubelskiego. Ten otwarty we wrześniu 2014 roku obiekt może pomieścić 15243 widzów. Na co dzień swoje mecze rozgrywa na nim Motor Lublin. Stadion Lublin był jedną z aren Mistrzostw Europy UEFA Euro U-21 Polska 2017. Wielofunkcyjny charakter obiektu pozwala na organizację nie tylko wydarzeń sportowych, ale również m.in. muzycznych.



↑ Stadion Łódź

Stadion Łódź to w pełni zadaszony, nowoczesny obiekt na 18018 miejsc, oddany do użytku w marcu 2017 roku. Na co dzień na stadionie rozgrywa swoje mecze Widzew Łódź, jeden z najbardziej rozpoznawalnych klubów w Polsce z ponad stuletnią historią i wieloma zwycięstwami na arenie międzynarodowej. Na obiekcie organizowane jest wiele innych imprez o charakterze sportowym i kulturalnym w tym meczów rugby, futbolu amerykańskiego, czy koncertów muzycznych. Regularnie swoje mecze rozgrywa reprezentacja Polski U-20 oraz reprezentacja Polski rugby. Północna trybuna stadionu ma możliwość łatwego demontażu, co pozwala na ustawienie w tym miejscu sceny.



↓ Stadion Tychy

Stadion Tychy został otwarty w lipcu 2015 roku. Jeden z najpiękniejszych obiektów sportowych na Śląsku może pomieścić 15300 kibiców. Stadion znajduje się w centrum Tychów i jest dobrze skomunikowany z innymi częściami miasta. Na tym samym stadionie swoje mecze rozgrywa GKS Tychy, który występuje w rozgrywkach polskiej pierwszej ligi. Klub jest wielosekcyjny, a oprócz zespołu piłkarskiego posiada w swoich strukturach także drużynę hokejową, koszykarską oraz e-sportową. Stadion Tychy w 2017 roku był jedną z sześciu aren, na których odbywały się Mistrzostwa Europy UEFA EURO U-21. Krzesetka na stadionie są w kolorze zielono-czarno-czerwonym, co jest nawiązaniem do barw gospodarza obiektu, drużyny GKS Tychy.





Mistrzostwa Świata FIFA U-20 Polska 2019

PAWEŁ RACZKOWSKI I DUŻY APETYT NA SUKCES

Paweł Raczkowski będzie jedynym reprezentantem Polski wśród sędziów na mistrzostwach świata U-20, które od 23 maja do 15 czerwca br. odbędą się w naszym kraju. Arbitr z Warszawy będzie pełnił funkcję VAR. Ta impreza zakończy sezon 2018/2019, który dla 36-letniego sędziego był bardzo udany.

Raczkowski zadebiutował w Ekstraklasie w 2010 roku. Trzy lata później odebrał międzynarodową plakietkę FIFA. Taka nominacja nie była zaskoczeniem. Arbitr z Warszawy był uczestnikiem szkoleniowego programu CORE (Center Of Referee Excellence), do którego zapraszani są najzdolniejsi sędziowie z wybranych krajów.

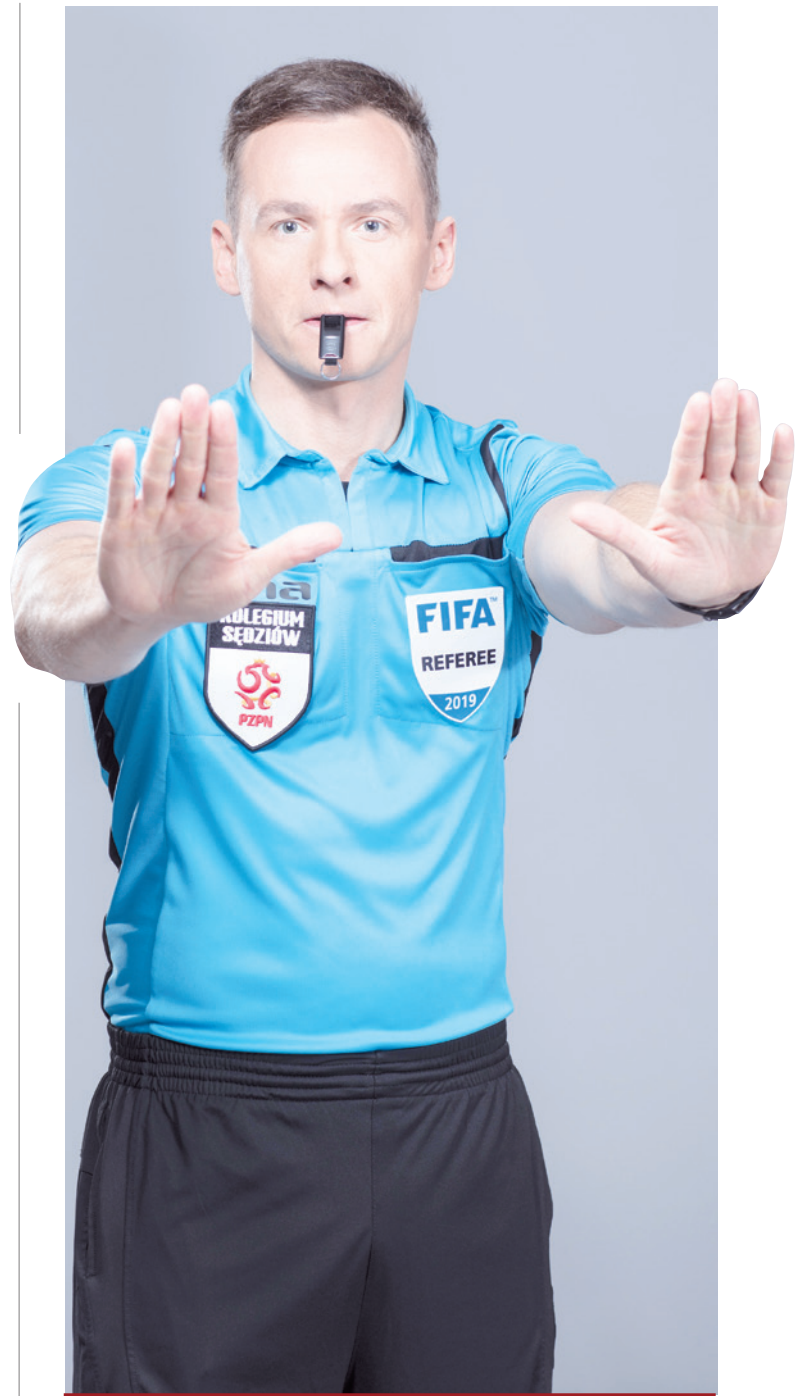
Przyglądając się meczom i imprezom piłkarskim, które prowadził, łatwo zauważyć, że ścieżka jego rozwoju była bardzo harmonijna. W kwietniu 2014 sędziował w półfinale Youth Champions League w spotkaniu FC Barcelona – FC Schalke 04. Rok później, w maju, poprowadził finał mistrzostw Europy U-17, które rozegrano w Bułgarii. Kilka tygodni później, jako sędzia bramkowy, pomagał Szymonowi Marciniakowi w finale ME U-21 w Czechach. W 2016 roku znalazł się w składzie polskiej ekipy sędziowskiej, która udanie zaprezentowała się podczas EURO we Francji.

Od sezonu 2014/2015 prowadzi mecze w Lidze Europy. Bardzo istotnym wydarzeniem była jedna z nominacji w mijającym sezonie. Raczkowski zadebiutował w Lidze Mistrzów (październik 2018, AS Roma – Viktoria Pilzno). – Włożyłem w to wszystko dużo pracy. Wraz z zespołem otrzymujemy od UEFA szanse, które wykorzystujemy. Nominacja do Ligi Mistrzów była wielkim wyróżnieniem. Jednym z moich kolejnych celów jest na stałe zagościć w tych rozgrywkach – mówi sędzia. I dodaje: – Najważniejsze to mieć duży apetyt na sukces, czuć nienasyconie tym, co się już ma. To potęguje chęć do większej pracy i nieustanne myśli o kolejnych wyzwaniach.

Na MŚ U-20 w Polsce FIFA powołała 21 sędziów, 42 asystentów i 20 VAR-owców. Jak istotny jest VAR dla piłkarskich władz, pokazał ubiegłoroczny mundial w Rosji. Wprowadzenie powtórek było strzałem w dziesiątkę. – Nasza liga jako jedna z pierwszych na świecie wprowadziła VAR. Jesteśmy bardzo wysoko oceniani, ponieważ mamy duże doświadczenie. W lutym odbyło się zgrupowanie w Doha. Tam pokazaliśmy się z bardzo dobrej strony, stąd ta nominacja. Nikt jej nie dał ze względu na to, że mistrzostwa rozgrywane będą w Polsce – mówi Raczkowski.

Na mistrzostwach będą sędziowie np. z Afryki czy Azji, którzy na co dzień nie używają VAR w swoich ligach. Dlatego bardzo istotna jest pomoc arbitrowi, którzy mają odpowiednie doświadczenie przy pracy z powtórkami wideo. – Podczas zgrupowania w Doha dużo rozmawialiśmy o mistrzostwach w Rosji. Analizowaliśmy sytuacje, które tam miały miejsce. FIFA chce, żebyśmy utrzymali ten poziom, który zaprezentowaliśmy rok temu. Nie będzie nowych trendów, jeśli chodzi o VAR. Pójdziemy utartą ścieżką. Nie będziemy ingerować w pracę sędziów. Będziemy dodatkową parą oczu, która pomoże arbitrowi tylko wtedy, gdy dojdzie do oczywistego błędu. Przyświeca nam hasło: „Maksimum korzyści przy minimum ingerencji” – dodaje na zakończenie Raczkowski.

Jakub Jankowski



ZNAJDŹ NAS NA!



GRASSROOTS
PZPN



PIĘKA DLA WSZYSTKICH

Łączy nas piłka

MEDAL, CZWARTE MIEJSCE I TRIUMF NAD BRAZYLIA

– POLACY NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA DO LAT 20

W maju na polskich boiskach rozpoczną się mistrzostwa świata do lat 20. Oczy kibiców zwrócone będą na imprezę, w której niegdyś występowali tacy zawodnicy jak Diego Maradona, Lionel Messi, Andres Iniesta, Antoine Griezmann czy Gerard Pique. Biało-czerwoni zagrają w turnieju finałowym po raz piąty. Jak radzili sobie w poprzednich czterech udziałach?

1979: Azjatyckie podboje

Mistrzostwa świata do lat 20 rozgrywane są od 1977 roku. Ich pierwsza edycja odbyła się w Tunezji, a po tytuł sięgnęli młodzi piłkarze pod flagą ZSRR. Polacy po raz pierwszy pojawili się w gronie najlepszych drużyn na świecie w tej kategorii wiekowej dwa lata później. Na młodzieżowy mundial w Japonii biało-czerwoni wyjechali jako brązowi medaliści nieoficjalnych mistrzostw Europy U-19, które odbyły się rok wcześniej. W kadrze prowadzonej przez Henryka Apostela znaleźli

się między innymi Kazimierz Buda, Andrzej Buncol, Jacek Kazimierski, Andrzej Pałasz i Piotr Skrobowski.

Polacy trafili do silnej grupy z Argentyną i Jugosławią. Stawkę uzupełniła słabiutka Indonezja, która ostatecznie przegrała wszystkie mecze, nie zdobywając choćby jednej bramki. Biało-czerwoni zmagania rozpoczęli od zwycięstwa z Jugosławią 2:0, a w drugim starciu rozbili Indonezyjczyków 6:0. Pozostała im walka o pierwsze miejsce w grupie z Argentyną. – Na miejscu spaliliśmy z nimi



w jednym hotelu. Argentyniacy mieli w składzie między innymi Diego Maradonę, który wówczas był dopiero wschodzącą gwiazdą. To była niesamowita ekipa, z Cesarem Luisem Menottim na ławce trenerskiej, a przecież rok wcześniej doprowadził on seniorską kadrę do mistrzostwa świata. Byłem kapitanem zespołu, miałem nawet piękne zdjęcie z Maradoną, gdy wymieniamy proporczyki, ale niestety, nie mogłem go nigdzie później znaleźć. Sam mecz zakończył się jednak naszą klęską. Przegraliśmy 1:4, a Diego zdobył chyba dwie bramki, „woził” nas niesamowicie. Nie mieliśmy szans, byli dla nas po prostu zbyt silni – wspomina Andrzej Buncol.

Biało-czerwoni zajęli drugie miejsce w grupie, a w ćwierćfinale los skojarzył ich z Hiszpanią. Po 120-minutowym boju utrzymywał się wynik bezbramkowy, więc o wszystkim zdecydowały rzuty karne. Te lepiej egzekwowali nasi reprezentanci i to oni mogli cieszyć się z awansu do półfinału. Tam nie sprościli jednak obrońcom tytułu, ZSRR, przegrywając 0:1, i został im „finał pocieszenia”. W nim zmierzali się z Urugwajem. Po raz kolejny biało-czerwoni stoczyli batalię, która musiała zostać rozstrzygnięta w serii „jedenastek”. Tym razem szczęście uśmiechnęło się do Urugwajczyków, a Polacy ostatecznie finiszowali na pozycji numer cztery.

MISTRZOSTWA ŚWIATA U-20 JAPONIA 1979

Faza grupowa: Polska – Jugostawia 2:0 (Andrzej Patasz 49, Krzysztof Frankowski 76), Indonezja – Polska 0:6 (Andrzej Patasz 11, 37, Jan Janiec 12, Krzysztof Baran 22, 31, Kazimierz Buda 73), Polska – Argentyna 1:4 (Andrzej Patasz 27 – Diego Maradona 7, Gabriel Calderon 23, 70, Juan Simon 35).

Ćwierćfinał: Hiszpania – Polska 0:0, k. 4:3

Półfinał: Polska – ZSRR 0:1 (Igor Ponomarjow 50)

Mecz o III miejsce: Urugwaj – Polska 1:1, k. 3:5 (Ruben Paz Marquez 9 – Andrzej Patasz 26)

Reprezentacja Polski: Krzysztof Baran (Gwardia Warszawa), Kazimierz Buda (Stal Mielec), Andrzej Buncol (Ruch Chorzów), Marek Chojnacki (ŁKS Łódź), Krzysztof Frankowski (Stal Mielec), Andrzej Gruszka (Szombierki Bytom), Jan Janiec (Zagłębie Wałbrzych), Krzysztof Jarosz (Śląsk Wrocław), Krzysztof Kajrys (Ruch Chorzów), Jacek Kazimierski (Legia Warszawa), Paweł Król (Odra Opole), Jarosław Nowicki (Zawisza Bydgoszcz), Andrzej Patasz (Górnik Zabrze), Mirosław Pękala (Śląsk Wrocław), Bogusław Skiba (Stal Mielec), Piotr Skrobowski (Wista Kraków), Janusz Stawarz (Stal Mielec), Tadeusz Wiśniewski (Zawisza Bydgoszcz). Trener: Henryk Apostel.

1981: Australijskie rozczarowanie

Dwa lata później Polacy znów wywalczyli awans na młodzieżowy mundial. W składzie drużyny prowadzonej przez nieżyjącego już Waldemara Obrębskiego znaleźli się tacy zawodnicy, jak Dariusz Dziekanowski, Ryszard Tarasiewicz, Jan Urban, Józef Wandzik czy Dariusz Wdowczyk. W grupie biało-czerwoni mierzyli się z Katarą, Urugwajem i USA.

Już pierwszy mecz przyniósł spore rozczarowanie. Polacy zagraли z Katarą, któremu ulegli 0:1. Jediną bramkę w tym spotkaniu zdobył Badr Bilal. To mocno skomplikowało sytuację naszej reprezentacji, która w drugiej potyczce musiała zwyciężyć Urugwaj. Niestety, i tym razem misja zakończyła się niepowodzeniem. Biało-czerwoni znów ulegli rywalowi 0:1, a pogrążył ich Jorge da Silva Echeverrito, później piłkarz między innymi Atletico Madryt. Drużynie Waldemara Obrębskiego pozostał mecz na otarcie łez. W nim Polacy bezlitośnie rozprawili się z USA, a dublet ustrzelił Dariusz Dziekanowski. Na nic się to już jednak zdało – w kolejnej fazie australijskiego turnieju zagrały Urugwaj i Katar, a nasza kadra musiała wracać do domu na tarczy.



MISTRZOSTWA ŚWIATA U-20 AUSTRALIA 1981

Faza grupowa: Polska – Katar 0:1 (Badr Bilal 37), Urugwaj – Polska 1:0 (Jorge da Silva Echeverrito 58), Polska – USA 4:0 (Piotr Rzepka 17, Jerzy Kowalik 18, Dariusz Dziekanowski 65, 67).

Reprezentacja Polski: Modest Boguszewski (Motor Lublin), Dariusz Dziekanowski (Gwardia Warszawa), Roman Geszlecht (Zagłębie Sosnowiec), Robert Grzanka (Motor Lublin), Zbigniew Kaczmarek (Stoczniowiec Gdańsk), Jerzy Kowalik (Wista Kraków), Erwin Koźlik (Górnik Zabrze), Andrzej Łatka (Stal Mielec), Henryk Majer (Odra Opole), Mirosław Pękala (Śląsk Wrocław), Piotr Rzepka (Bątków Gdynia), Kazimierz Sokotowski (Pogoń Szczecin), Tadeusz Świątek (Wista Płock), Ryszard Tarasiewicz (Śląsk Wrocław), Jan Urban (Zagłębie Sosnowiec), Józef Wandzik (Ruch Chorzów), Dariusz Wdowczyk (Gwardia Warszawa), Jerzy Zajda (Zagłębie Wałbrzych). Trener: Waldemar Obrębski.



1983: Meksykański brąz

W 1983 roku Polacy po raz trzeci z rzędu znaleźli się w finałach mistrzostw świata do lat 20. Tym razem do boju prowadził ich trener Mieczysław Broniszewski. Biało-czerwoni w fazie grupowej spotkali się z Wybrzeżem Kości Stoniowej oraz... Urugwajem i USA.

Już w pierwszym starciu Polacy urządzili sobie ostre strzelanie. W potyczce z WKS błysnął Joachim Klemenz, który zapisał na swoim koncie hat-tricka. Biało-czerwoni ostatecznie cieszyli się z siedmiu trafień, na które rywal odpowiedział dwoma. Był to bardzo optymistyczny prognostyk przed drugim meczem fazy grupowej, przeciwko Urugwajowi. Ten rywal znów okazał się jednak bardzo niewygodny. Na trzecim kolejnym młodzieżowym mundialu piłkarze z Ameryki Południowej okazali się lepsi od Polaków, wygrywając 3:1. O wyjście z grupy drużyna Mieczysława Broniszewskiego walczyła z USA. Długo utrzymywał się bezbramkowy remis, ale w ostatnim kwadransie bramki zdobyli Marek Leśniak i Adrian Szczepański, zapewniając zespołowi awans do ćwierćfinału.

Tam los skojarzył Polaków ze Szwecją. Biało-czerwoni tym razem nie czekali ze strzelaniem i już po pięciu minutach cieszyli się z trafienia Joachima Klemenza. Jak się okazało, to wystarczyło, by pokonać Szwecję. W półfinale naprzeciwko biało-czerwonych stanęła reprezentacja Argentyny. Nasza kadra walczyła jak równy z równym z faworyzowanymi „Albicelestes”, ale nie sprostала zadaniu. Jedyłą bramkę meczu zapisał na swoim koncie Ricardo Zarate.

Polakom, podobnie jak cztery lata wcześniej w Japonii, pozostał mecz o III miejsce. I po raz kolejny do wytonienia zwycięzcy potrzebny był dodatkowy czas. W spotkaniu z Koreą Południową reprezentacja Polski musiała gonić wynik, by po bramkach Wiesła-

wa Krauzego oraz Adriana Szczepańskiego pokonać Koreańczyków i sięgnąć po brązowy medal! Nikt chyba nie spodziewał się, że na kolejny udział biało-czerwonych w młodzieżowym mundialu przyjdzie czekać aż 24 lata...

MISTRZOSTWA ŚWIATA U-20 MEKSYK 1983

Faza grupowa: Polska – Wybrzeże Kości Stoniowej 7:2 (Joachim Klemenz 4, 21, 51, Wojciech Gorgoń 22, Wiesław Wraga 48, Mirosław Myśliński 59, Andrzej Leśniak 85 – Leopold Didi 67, Lucien Kassy 80), Urugwaj – Polska 3:1 (Jose Luis Zarazar 52, Carlos Aguilera Nova 54, 66 – Joachim Klemenz 57), Polska – USA 2:0 (Marek Leśniak 76, Adrian Szczepański 85).

Ćwierćfinał: Szwecja – Polska 0:1 (Joachim Klemenz 5).

Półfinał: Polska – Argentyna 0:1 (Roberto Zarate 59).

Mecz o III miejsce: Polska – Korea Południowa 2:1 pd. (Wiesław Krauze 77, Adrian Szczepański 103 – Lee Kee-Keun 37).

Reprezentacja Polski: Jarosław Bako (ŁKS Łódź), Bolesław Błaszczyk (Arka Gdynia), Janusz Dobrowolski (Stal Mielec), Wojciech Gorgon (Wisła Kraków), Roman Gruszecki (Stal Mielec), Joachim Klemenz (Górnik Zabrze), Wiesław Krauze (Bałtyk Gdynia), Marek Leśniak (Pogoń Szczecin), Jarosław Ludwiczak (ŁKS Łódź), Mirosław Modrzejewski (Bałtyk Gdynia), Mirosław Myśliński (Widzew Łódź), Marek Piotrowicz (Górnik Zabrze), Rafał Stroiński (Lech Poznań), Adrian Szczepański (Gwardia Warszawa), Józef Wandzik (Ruch Chorzów), Dariusz Waśniewski (Widzew Łódź), Witold Wenclewski (ŁKS Łódź), Wiesław Wraga (Widzew Łódź). Trener: Mieczysław Broniszewski.

2007: Kanadyjska wiktoria nad Brazylią

Na mistrzostwa świata U-20 do Kanady trener Michał Globisz zabrakł bardzo nietypową mieszankę zawodników. Obok piłkarzy będących już związanymi umowami z takimi klubami jak Arsenal FC, Southampton FC, Borussia Moenchengladbach czy Girondins Bordeaux, do samolotu wsiedli gracze przywdziewający na co dzień koszulki LKS Białystok, Victorii Koronowo, ŁKS Łomża, KP Police czy Zdroju Ciechocinek. Ta ekipa potrafiła jednak mocno zaskoczyć...

W fazie grupowej Polacy trafili na Brazylię, USA oraz Koreę Południową. W barwach „Canarinhos” na murawie pojawili się między innymi David Luiz, Alexandre Pato czy Marcelo. Nie było to jednak straszne naszym zawodnikom. W 23. minucie faworyzowani Brazylijczycy wpadli w konsternację. Do rzutu wolnego podszedł Grzegorz Krychowiak, który fantastycznym strzałem postawił piłkę do siatki. Polacy objęli prowadzenie, którego nie oddali już do ostatniego gwizdka. Sensacja stała się faktem!

Opromienieni zwycięstwem nad Brazylią biało-czerwoni przystąpili z optymizmem do kolejnego meczu, z USA. Zaczęło się fantastycznie – już po pięciu minutach prowadzenie naszej kadry dał Dawid Janczyk. Później rozpoczął się jednak koszmar. Szybko wyrównał mający polskie korzenie Danny Szetela, a jeszcze przed przerwą dwa gole dołożyła nadzieja amerykańskiego futbolu, Freddy Adu. Po przerwie zawodnicy ze Stanów Zjednoczonych jeszcze trzykrotnie pokonali Bartosza Białkowskiego. Spotkanie zakończyło się klęską Polaków, którzy przegrali aż 1:6.

W trzecim meczu drużyna Michała Globisza znów objęła prowadzenie za sprawą Dawida Janczyka. Rywale – Koreańczycy z Południa – zdolali jednak w drugiej połowie odrobić straty i spotkanie zakończyło się podziałem punktów. To jednak wystarczyło, by Polacy zajęli drugie miejsce w grupie i awansowali do 1/16 finału.

Tam na drodze Polaków stanęła Argentyna. W składzie drużyny z Ameryki Południowej brylowali tacy piłkarze jak Sergio Romero, Ever Banega, Sergio Aguero czy Angel Di Maria. To właśnie dwaj ostatni, obecnie gwiazdorzy światowego futbolu, podzielili się tupej bramkowym. Po raz czwarty Polacy prowadzili, ale nie zdolali utrzymać korzystnego wyniku. Dwie bramki zdobył Aguero, jedną dotożył Di Maria i Polacy musieli pakować walizki. Ich zwycięstwo nad Brazylią jest jednak wspominane do dziś. Miejmy nadzieję, że podczas „polskich” mistrzostw drużyna Jacka Magiery zapisze kolejną, piękną kartę w historii.

MISTRZOSTWA ŚWIATA U-20 KANADA 2007

Faza grupowa: Polska – Brazylija 1:0 (Grzegorz Krychowiak 23), USA – Polska 6:1 (Danny Szetela 9, 51, Freddy Adu 20, 45, 85, Jozy Altidore 70 – Dawid Janczyk 5), Polska – Korea Południowa 1:1 (Dawid Janczyk 45 – Lee Sang-ho 71).

1/16 finału: Argentyna – Polska 3:1 (Angel Di Maria 40, Sergio Aguero 46, 86 – Dawid Janczyk 33).

Reprezentacja Polski: Paweł Adamiec (Zdrój Ciechocinek), Bartosz Białkowski (Southampton FC), Tomasz Cywka (Wigan Athletic), Adam Danch (Górnik Zabrze), Maciej Dąbrowski (Victoria Koronowo), Jakub Feter (LKS Białystok), Jarosław Fojut (Bolton Wanderers), Dawid Janczyk (Legia Warszawa), Łukasz Janoszka (Ruch Chorzów), Krzysztof Król (Real Madryt C), Grzegorz Krychowiak (Girondins Bordeaux), Patryk Małecki (Wisła Kraków), Adrian Marek (Zagłębie Sosnowiec), Artur Marciniak (GKS Bełchatów), Damian Rączka (Borussia Moenchengladbach), Mariusz Sacha (Podbeskidzie Bielsko-Biała), Ben Starosta (Sheffield United), Krzysztof Strugarek (ŁKS Łomża), Jakub Szatek (KP Police), Wojciech Szczesny (Arsenal FC), Przemysław Tytoń (Górnik Łęczna). Trener: Michał Globisz.

Emil Kopański



JAN URBAN: WARTO BIĆ SIĘ O SWOJE MARZENIA

Występ w finałach mistrzostw świata do lat 20 w 1981 roku w Australii otworzył Janowi Urbanowi drzwi do poważnej kariery. Tamten turniej nie ułożył się po myśli biało-czerwonych, którzy pechowo nie wyszli z grupy, ale kilku zawodników, w tym późniejszy autor hat-tricka dla Osasuny Pampeluna w meczu z Realem Madryt na Santiago Bernabeu, pokazało się szerszej widowni. Pięć lat po starcie w MŚ U-20 Urban zagrał w reprezentacji Polski seniorów, już w dorosłym mundialu.

Co pan czuł przed wyprawą do Australii w 1981 roku?

Powołanie na tę imprezę wywalczyłem sobie praktycznie w ostatniej chwili. Graliśmy sparing z Bułgarią w Warszawie i prawie w ogóle nie podawałem piłki kolegom, chciałem wszystkie akcje kreować i wykańczać sam. Dryblingi mi wychodziły, a w pewnym momencie z ławki usłyszałem: „Powiedzcie Urbanowi, żeby tyle nie kiwał. Jedźcie do Australii”. Kamień spadł mi z serca, to było dla mnie wielkie przeżycie. Sam wyjazd tak daleko od domu, lot z przerwami trwający 25 godzin, fajny skład Polski. Chciałem pokazać, że coś potrafię i osiągnąć z drużyną sukces.

Reprezentacja Polski zaprezentowała się jednak poniżej oczekiwań.

Stawiano nas w gronie faworytów imprezy, liczyliśmy się na świecie. W meczu z Katarom powinniśmy nastrzelać mnóstwo goli, były świetne okazje, a straciliśmy bramkę w szalonych okolicznościach. Po wybitcu przez naszego obrońcę piłka odbiła się od pierszczyka rywala i zmyliła kompletnie bramkarza. Od Urugwaju byliśmy słabsi, oni grali super, taka południowoamerykańska piłka, techniczna, szybka, w środku szalał fenomenalny Enzo Francescoli, ale mimo tego nie straciliśmy szans na przejście do ćwierćfinału. Rozbiliśmy USA 4:0 i gdyby sędzia nie pomógł Katarowi w spotkaniu z Urugwajem, w którym padł remis, znaleźlibyśmy się w czotowej ósemce. Katar doszedł aż do finału, na co nie zasłużył, a my smutni opuszczaliśmy Australię. Świętej pamięci Waldemar Obrebski miał fajny zespół choćby z Józkiem Wandzikiem, Rysiem Tarasiewiczem, Darkiem Dziekanowskim, Darkiem Wdowczykiem, Zbyszkiem Kaczmarkiem, Modestem Boguszewskim. Wielu z nas potem zagrało już w dorosłym mundialu, ale tej Australii nie zapomnimy nigdy.

Pięć lat później, w Meksyku, przeżył pan największe rozczarowanie w swojej karierze?

Mogę powiedzieć, że mundial w Meksyku poczułem dopiero w Guadalajarze przy okazji meczu 1/8 finału z Brazylią. Wcześniej byliśmy na uboczu, spotkania w Monterrey nie cieszyły się takim zainteresowaniem, a my byliśmy odcięci od świata, kibiców. Sportowo przeżyliśmy zawód, choć do meczu z Anglią wydawało się, że – choć w bólach – możemy coś fajnego zdiętać. Anglicy nas zbili i trzeba było się zmierzyć z wielką Brazylią. Dziś ktoś spojrzy i powie – przegrali 0:4, słabo, ale my wtedy zegraliśmy swoje najlepsze spotkanie na turnieju. Szkoda okazji z początkowej fazy, ale cóż, nie oszukujmy się, to nie była impreza naszych marzeń. Wszystko wyobrażałem sobie inaczej, a dziś cieszę się przynajmniej z tego, że mam w CV te seniorskie mistrzostwa świata.

Wtedy myślał pan, że odkuje się z kadrą na kolejnym wielkim turnieju?

Być może, ale w tych czasach do EURO z eliminacji wchodziło siedem reprezentacji, do mundialu o kilka więcej. My mieliśmy znakomitych piłkarzy, ale w kolejnych kwalifikacjach czegoś nam brakowało. W bitwie o finaty mistrzostw Europy 1992 po-





trzebowaliśmy wygranych z Anglią i Irlandią w Poznaniu, a oba mecze zremisowaliśmy. Trochę brakowało nam szczęścia, ale mimo wszystko jestem zadowolony ze swojej reprezentacyjnej kariery, choć na pewno powinienem strzelić znacznie więcej goli.

Jak pan ocenia szanse naszej kadry U-20 w tegorocznym mundialu, którego Polska będzie gospodarzem?

Zacznijmy od tego, że cieszę się, że po raz kolejny organizujemy tak wspaniałą imprezę, bo dzięki temu dajemy się poznać jako przyjazny i pozytywny kraj. Nie ma lepszej promocji niż piłka nożna. Jeśli chodzi o kwestie sportowe, to Jacek Magiera, z którym spędziłem piękny czas w Legii Warszawa, ma dobrą rękę do młodych piłkarzy. Żaden detal nie zostanie zaniedbany, a nasi kadrowicze pewnie zdają sobie sprawę z tego, jak piękna przygoda ich czeka. Aż mi się przypomniała ta Australia 1981 i cudowne chwile na mundialu dwudziestolatków. Warto bić się o swoje marzenia i korzystać z każdej okazji. Ja wierzyłem, że zostanę poważnym piłkarzem po... meczu reprezentacji szkolnych w Jaworznie, wygranych przez moją drużynę 5:4, gdy zdobyłem wszystkie pięć bramek. To mnie nakręciło. Victoria Jaworzno, Zagłębie Sosnowiec, kadra Polski U-20, mundiały młodzieży i seniorów, europejskie puchary, występy w Osasunie, w tym pamiętny na Santiago Bernabeu z hat-trickiem przeciwko Realowi Madryt, naprawdę miło się to wszystko wspomina.

Wybiera się pan na mecze mistrzostw świata U-20 w Polsce?

Na pewno zawitam na mundial i będę kibicował biało-czerwonym.

Rozmawiał Jaromir Kruk





Mistrzostwa Świata FIFA U-20 Polska 2019

JÓZEF WANDZIK: W ZGRANYM ZESPOLE TKWI SIŁA

Józef Wandzik dwa razy zagrał w mistrzostwach świata U-20. W 1981 roku reprezentacja Polski nie wyszła z grupy, ale dwa lata później sięgnęła już po brązowy medal. – Potwierdziło się, że drużyna jest ważniejsza niż indywidualności. W 1983 roku byliśmy zespołem i to nam pomogło odnieść sukces – mówi 52-krotny reprezentant Polski.

Jest pan jednym z dwóch polskich piłkarzy, którzy zagraли na dwóch mistrzostwach świata U-20. Naprawdę? A kto był drugi?

Miroslaw Pękała.

No tak. Był w Japonii w 1979 roku, a potem ze mną w Australii dwa lata później.

Pan ma jednak najwięcej występów, bo aż osiem. W Australii był pan najmłodszy w ekipie.

Ale za to najwyższy! (śmiech) Poza tym wiek nie ma znaczenia, skoro trener uznał, że jestem potrzebny zespołowi. Zresztą wtedy już regularnie trenowałem w pierwszej drużynie Ruchu Chorzów. A kiedy jechałem drugi raz na mistrzostwa, to byłem pierwszym bramkarzem tej drużyny. Zupełnie nie udał nam się ten turniej w Australii, a jechaliśmy tam z ogromnymi nadziejami.

Jeśli spojrzeć na polską kadrę, to byli w niej piłkarze, którzy zrobili potem duże kariery. Grali w reprezentacji i wyjeżdżali do zagranicznych klubów. Pan, Ryszard Tarasiewicz, Jan Urban, Dariusz Dziekanowski, Jerzy Kowalik czy Dariusz Wdowczyk.

Rzeczywiście, mieliśmy bardzo mocny skład. Byliśmy faworytami grupy, ale okazało się, że tylko na papierze. Już w pierwszym meczu – jak potem napisała prasa – dostaliśmy kataru. Przegraliśmy bowiem 0:1 z Katarą, mimo że mieliśmy mnóstwo sytuacji. Nie potrafiliśmy ich wykorzystać i był problem. W drugim spotkaniu przegraliśmy 0:1 z Urugwajem. Jakoś zawsze nam nie szło z drużynami z Ameryki Południowej. Ten ich agresywny styl zupełnie nam nie pasował. Na koniec wygraliśmy 4:0 ze Stanami Zjednoczonymi, ale to było już na pożegnanie z mistrzostwami.

Na młodzieżowy mundial polecieście aż do Australii, gdzie piłka nożna nie była wtedy zbyt popularna.

Pamiętam, że podróż była bardzo długa. Najpierw polecieliśmy do Amsterdamu. Stamtąd, z międzylądowaniami w Dubaju i na Sri Lance, wylądowaliśmy w Australii. Dobrze nas przyjęli, bo nie brakuje tam naszych rodaków. Być może właśnie te częste spotkania z Polonią nas rozprężyły i sprawiły, że byliśmy rozkojarzeni. Pamiętam, że graliśmy na boiskach do rugby, które tylko przystosowano pod piłkę nożną. Tam chyba wciąż ten sport jest bardziej popularny.

Za to jak jechaliście dwa lata później do Meksyku, to – według słów pana kolegi z zespołu Wiesława Wrągi – nikt na was nie stawiał.

Rzeczywiście, niewiele osób w kraju, a już na pewno nie działacze, wierzyło, że coś możemy tam zdziałać. Potwierdziło się jednak, że czasem dużo ważniejsza jest jedność w drużynie. To, że stanowi się zespół, niż kilka gwiazd.

Tam w grupie znów trafiliście na Urugwaj i Stany Zjednoczone.

Na szczęście zaczęliśmy znakomicie od wygranej 7:2 z Wybrzeżem Kości Stoniowej. Potem ponownie potwierdziło się, że nie umiemy grać z zespołami południowoamerykańskim. Tym razem przegra-

liśmy 1:3 z Urugwajem, ale znów wygraliśmy z USA i awansowaliśmy do ćwierćfinału.

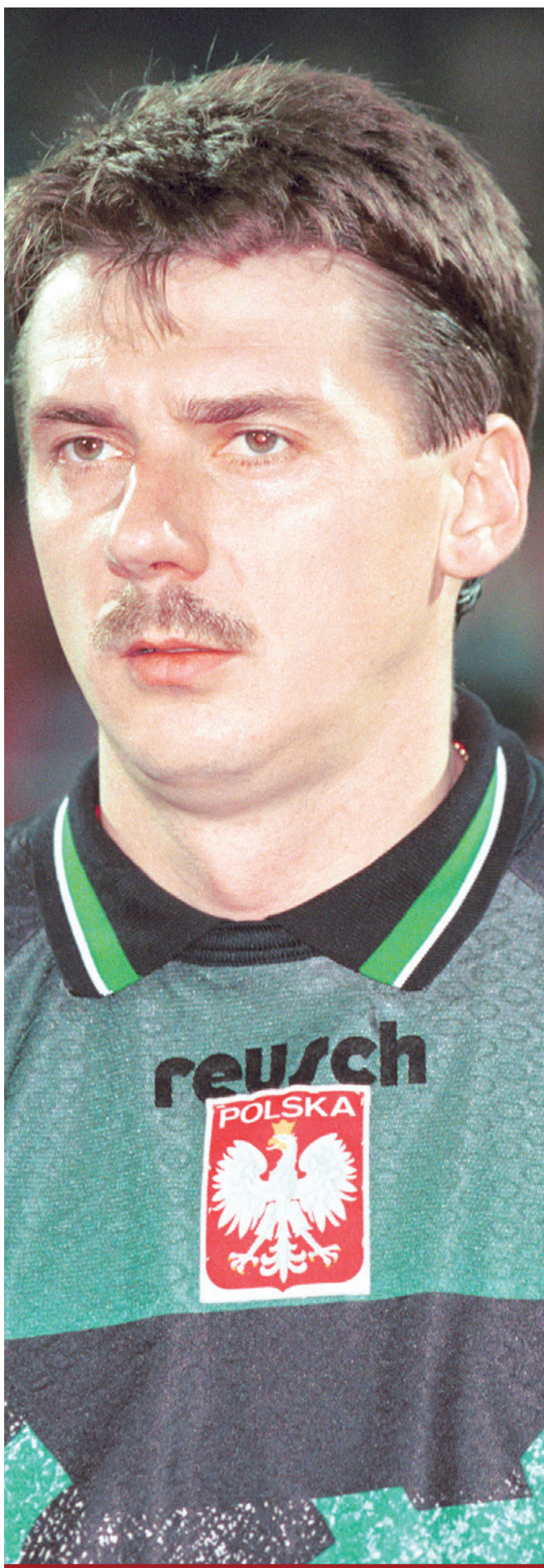
Pokonałście Szkocję i ponownie trafiliście na rywala z Ameryki Południowej – Argentynę.

Wtedy jednak graliśmy jak równy z równym. Żadnej drużynie nie udało się osiągnąć przewagi. Niestety, tę jedyną bramkę zdobyli jednak rywale. Bardzo żałowaliśmy, bo finał był na wyciągnięcie ręki.

I gra przy pełnych trybunach stadionu Azteca.

Wcześniej już tam wystąpiliśmy w ćwierćfinale i półfinale. Stadion zrobił na nas ogromne wrażenie. Potem wróciliśmy tam na finał.

STADION AZTECA
ZROBIŁ NA NAS
OGROMNE
WRAŻENIE. POTEM
WRÓCILIŚMY TAM
NA FINAŁ, BY
PO MECZU ODEBRAĆ
BRĄZOWE MEDALE
PRZY PONAD 100
TYSIĄCACH BARDZO
ŻYWIOŁOWYCH
KIBICÓW.
PIĘKNE CHWILE.



ZNÓW TRAFILIŚMY DO GRUPY Z DRUŻYNĄ Z AMERYKI POŁUDNIOWEJ, CZYLI Z KOLUMBIA. TRZEBA NA NICH UWAŻAĆ. A DO TEGO SENEGALI I TAHITI. POWINNIŚMY WYJŚĆ Z GRUPY

by po meczu odebrać brązowe medale przy ponad 100 tysiącach bardzo żywiołowych kibiców. Piękne chwile.

Trzecie miejsce wywalczyliście dopiero po dogrywce w meczu z Koreą Południową.

Trochę nas na początku zaskoczyli, bo byli niesamowicie ruchliwi, z niespożytą energią. Dopiero po przerwie udało nam się ich ujarzmić i wyrównać, a w dogrywce strzeliliśmy decydującego gola. Byliśmy dobrą, zgraną drużyną, która rok wcześniej zajęła czwarte miejsce w mistrzostwach Europy U-19 w Finlandii. W tej kadrze nie było aż tak wielu piłkarzy, którzy później zrobili duże kariery. Choć kilku, jak Witold Wenclewski, Wiesław Wraga, Marek Leśniak czy Jarosław Bako otarli się o kadre. Z drugiej strony, nie zawsze gwiazdy pomagają w osiągnięciu celu. Wtedy w Meksyku była Holandia z Marco van Bastenem w składzie. Odpadli jednak w ćwierćfinale.

Pan wkrótce w kadrze seniorów zadomowił się na dobre, a po zakończeniu reprezentacyjnej kariery przez Józefa Młynarczyka stał się pierwszym bramkarzem na prawie 10 lat. Pech, że wtedy nie udało się awansować na żadną dużą imprezę.

Byłem rezerwowym podczas mistrzostw świata w 1986 roku. Po tem rzeczywiście nie udało nam się awansować na żadną dużą imprezę, choć zespół wciąż był mocny. Tyle, że wtedy o promocję było trudniej. W mistrzostwach Europy grało tylko osiem drużyn, a na mundialu – 24. Były bardzo silne ZSRR czy Jugostawia, a na dodatek my wciąż trafialiśmy na Anglię. Teraz jest więcej zespołów na tych imprezach, a do tego można awansować z drugiego miejsca lub na przykład poprzez Ligę Narodów. O awans jest po prostu łatwiej.

W maju w Polsce rozpoczną się mistrzostwa świata U-20. Jak ocenia pan szanse reprezentacji Jacka Magiery?

Znów trafiliśmy do grupy z drużyną z Ameryki Południowej, czyli Kolumbią. Trzeba na nich uważać. A do tego Senegali i Tahiti. Powinniśmy wyjść z grupy, a futbol młodzieżowy jest taki, że każdy może wygrać z każdym. Mamy dobrego trenera, który powinien przede wszystkim sięgać po graczy z polskiej ligi. Choć mieszkam w Grecji, to śledzę, co się dzieje w kraju. Widziałem kilka meczów tej reprezentacji i mam wrażenie, że radzi sobie coraz lepiej. Jestem dobrej myśli. Najważniejsze, żebyśmy byli na tym turnieju drużyną.

Rozmawiał Robert Cisek

ZAPRASZAMY NA FESTIWAL FILMÓW PIŁKARSKICH W ŁODZI

W dniach 29 maja – 1 czerwca 2019 roku w Łodzi odbędzie się kolejny Festiwal Filmów Piłkarskich pod patronatem Polskiego Związku Piłki Nożnej. Tym razem wszystkich fanów zapraszamy do sali kinowej w Muzeum Kinematografii w Łodzi. Wyświetlane filmy prezentować będą piłkę nożną jako dyscyplinę sportu, która ma uczyć pokonywanie barier, przewyższanie własnych słabości, wymagającą hartu ducha, żeby odnieść sukces. Czasem sukcesem jest gra w wymarzonym zespole, czasem strzelenie gola na podwórku, a czasem radzenie sobie z własnymi problemami.



W programie trzeciego Festiwalu Filmów Piłkarskich znajdą się także fabuły i dokumenty, w których futbol stanowi pretekst do przedstawienia ważnych problemów społecznych i obyczajowych. Uczą, jak ważna jest otwartość na drugiego człowieka, tolerancja i nieuleganie stereotypom.

– Zapraszam po raz trzeci na Festiwal Filmów piłkarskich. Tym razem widzimy się w Łodzi – mieście piłki nożnej i filmu. Nigdy nie brakowało tu dobrego i bardzo dobrego futbolu, do czego – przyznam nieskromnie – trochę się przyczyniłem jako piłkarz Widzewa. To właśnie w Łodzi mieści się też słynna „filmówka”, czyli legendarna szkoła filmowa, którą ukończyli między innymi Andrzej Wajda czy Roman Polański. Dzięki wsparciu miasta Łodzi, ukłony dla Pani Prezydent Hanny Zdanowskiej, spotkamy się na fajnych seansach filmowych, dzięki którym poznamy różne oblicza polskiej i światowej piłki nożnej. Futbol to emocje, przeżywanie wspaniałych spektakli na stadionie i przed telewizorem. Jestem przekonany, że oglądając filmy naszego festiwalu, zdobędziemy się na chwilę refleksji na temat roli i znaczenia piłki nożnej w życiu codziennym. Wiele filmowych i sportowych wrażeń Państwu życzę – powiedział Prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej Zbigniew Boniek.

Wszystkie informacje, które dotyczą rezerwacji biletów oraz programu z opisami filmów trzeciego można znaleźć na stronie Fundacji Piłkarstwa Polskiego oraz ŁaczyNasPiłka.pl.

3. FESTIWAL FILMÓW PIŁKARSKICH



Muzeum Kinematografii w Łodzi
Łódź, 29.05 – 1.06.2019

ŁÓDŹ
MIASTO
FILMU

Designated
UNESCO Creative City
in 2017

ORGANIZATOR



PATRONAT
HONOROWY



PARTNERZY



Muzeum
Kinematografii
w Łodzi

SPONSOR



PATRONAT
MEDIALNY



Hymn Polski

Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy.
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.

Marsz, marsz, Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski.
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami.
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.

Marsz, marsz, Dąbrowski...

Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze,
Dla ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.

Marsz, marsz, Dąbrowski...

Już tam ojciec do swej Basi
Mówi zaptakany
— Słuchaj jeno, pono nasi
Biją w tarabany.

Marsz, marsz, Dąbrowski...

